Nr. 105. We Lwowie, Piątek dnia 8. Maja 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad Serbii . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maas, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d 7. MAJA.

Na wczorajszem, pierwszem zgromadzeniu przedwyborczem miasta Lwowa, stolica kraju dała piękny przykład poczucia ważności tegorocznych wyborów do Rady państwa dla sprawy krajowej, przejęcia się spokojnego a jednak pełnego miłości dla sprawy publicznej spełnieniem najwyższego obowiązku konstytucyjnego, i zabraniem się do istnie gruntownego rozwiązania zadania.

Nie o osoby mające być wybranemi chodziło zgromadzonym, ale o naprawę biegu spraw publicznych, o wyświetlenie właściwego programu postępowania reprezentacji w przeszłości, gdzie tyle zawodów kraj spotkało, i w przyszłości, co do której niewolno nam się zrzekać nadziei skutecznej naprawy. I nietylko o to szło zgromadzonym, aby wybory lwowskie wypadły w duchu naprawy, ale i o oddziałanie przykładem, zachętą i gruntownem badaniem rzeczy na wybory w całym kraju, na całość sprawy ciążącej nam na sercach.

Sztandar postępowości na tle sprawy kraju, jaki wczoraj wywieszono we Lwowie na tak poważnem zgromadzeniu przedwyborczem, obudzi sympatje w całym kraju i jak kropla ożywcza oddziała na cały ruch wyborczy. Nie pozostanie też bez stanowczego wpływu na rezultat dodatni wyborów. Powzięto bowiem myśl i na wczorajszem zgromadzeniu postanowiono, aby Lwów podjął inicjatywę zjazdu delegatów ze wszystkich miejskich okręgów wyborczych, a to w tym celu, iżby wybory okręgów miejskich wypadły w jednym duchu, z jednostajnym niejako programem: pod hasłem postępowości na tle wielkiej sprawy krajowej i dodatnich interesów kraju. Wybranemu komitetowi przedwyborczemu zlecono przeprowadzenie tej myśli.

Być może, że w innym razie, wśród pomyślniejszych okoliczności, lękalibyśmy się, aby takie wyłączne porozumienie się okręgów miejskich nie prowadziło do wydzielenia i odosobnienia jednej tylko kategorji interesów krajowych, a przeciwstawienia jej z innemi kategorjami i odłamami społecznemi — w kraju, i tak już nadto rozbitym na specjalne interesa i grupy, ścierające się z sobą, a odpychające ogólny interes wszystkich łączący, wszystkim siły dodający. W marazmie i apatji publicznej, w jakieśmy popadli, przy złych nawyczkach, jakiemi przesiąkło nasze życie pseudo-polityczne, i przy tem zagrzęznięciu sprawy publicznej, w jakie ona popadła, we Wiedniu mianowicie— nikną jednak te wszystkie obawy, a potrzeba naprawy i śmiałej a praktycznej inicjatywy do naprawy, staje na pierwszym względzie. Za taką inicjatywę poczytywalibyśmy jednostajny wybór, w jednym duchu, z okręgów miejskich. Podniosła zaś myśl dobra ogólnego, zgody i jedności patrjotycznej, w jakiej się odbyło wczorajsze zgromadzenie, na którem ta inicjatywa postawioną została; spokojna rozwaga, jaka na tem zgromadzeniu panowała mimo rwącego dusze niezadowolenia i goryczy na widok szerzącej się ruiny i znędznienia ogólnego; wreszcie imiona mężów stanowiących bez wątpienia samą treść Lwowa, uważanego jako całość, w jej najcelniejszym i najsilniejszym wyrazie — wszystko to razem stanowi dla nas rękojmię, że nie kierunek odosobnienia się, lecz jednoczenia wszystkich żywiołów i sił naszych dla służby krajowej, weźmie górę na zjeździe, że przeto urzeczywistnienie szlachetnej myśli ujednostajnienia wyborów z miast naszych, możemy poczytywać za początek odrodzenia dla krajowej polityki.

Zadaniem komitetu przedwyborczego, wybranego wczoraj większością 189 głosów przeciw 159, jest także oprócz przygotowania wyboru ze Lwowa, wysłanie delegatów na zjazd delegatów ze wschodnich okolic kraju, zwołany przez komitet centralny na dzień 10. b. m.

Zjazd ten zasługuje na szczególną uwagę całego naszego społeczeństwa — nie tylko ze względu, że ma on dopełnić wybrany przez Koło sejmowe zawiązek komitetu centralnego, lecz nadto, że na nim się wyrażą, wyrazić powinny, ogólne myśli do tyczące polityki krajowej i tejże naprawy, z większą siłą jeszcze, niż to miało miejsce na zgromadzeniu przedwyborczem lwowskiem. Przedmiotem zaś do rozpatrzenia jest nietylko przeszłość, nietylko polityka pod tyloma względami nieszczęśliwa, jaką się kierowała dawna reprezentacja, ale zarazem objawy współczesne, nie wróżące naprawy, zagrażające owszem powiększeniem przyczyn niemocy dotychczasowej.

Z całkiem pewnych źródeł dowiadujemy się, że w sferach rządowych zaszczepiono myśl nieszczęsną wytworzenia pośród reprezentacji kraju naszego jakiejś grupy „ruskich stańczyków", która niewiadomo doprawdy jakiejby odpowiadała potrzebie istotnej i coby reprezentować mogła. Nie brak patronujących tę myśl, ze względów rzekomo państwowych zewnętrznych najfatalniej pojętą; nie brak także patronujących ją ze względów dogodności wewnętrznej rządowej — a rezultat zawsze byłby jeden i ten sam, gdyby się myśl przyjąć miała: rozkład wśród naszego kraju, i tak osłabionego, rozdrażnienie stosunków ruskich, i tak w nim bolejących i wypaczających nasze sprawy krajowe, oczywiste osłabienie gruntu autonomicznego i państwowego w kraju naszym w przededniu Bóg wie jak ciężkich prób i wypadków.

Dla tej osobliwszej reprezentacji, niko go i nic nie reprezentującej, krom forsy wyborczej w 6 - 8 okręgach gmin wiejskich, miejscem przytułku, jak nas zapewniają z Wiednia, miałby być klub Hohenwarta... Większej negacji tak znaczenia żywiołu ruskiego, jak jedności kraju naszego, nie znamy i wymyśleć nie potrafimy ponad tę kombinację W klubie Hohenwarta, ci Rusini nie-Rusini reprezentowaliby jakąś frakcję nie narodową, lecz sporadyczną austrjacką. Z życzliwego charakteru dla nas, dla reprezentacji Galicji, zachowaliby właśnie tyle tylko, ile wypada dla zadokumentowania wewnętrznego rozbicia kraju i jego nie-jedności politycznej, pod każdym zaś innym względem byliby potulnem narzędziem rządu, wszędzie tam zwłaszcza, gdzieby szło o powściągnięcie naszych rzekomo za daleko idących żądań, wędzidłem i straszakiem na reprezentację krajową — ażby się zwolna zsunęli na stanowisko wprost dla nas nieprzyjaźne. Zaiste, wobec takich perspektyw zaognienia stosunków naszych ruskich, osłabienia siły krajowej aż w podstawach i zatarcia myśli autonomicznej kraju, organicznej dla państwa samego, i w obec zwiększonych zawad na drodze naszej politycznej we Wiedniu, ze stanowiska krajowego mniej byłby szkodliwym p. Kowalski z Kułaczkowskim nawet w klubie niemieckiej opozycyjnej lewicy, jako deputowani z Galicji, niż podobna szara grupa w łonie większości rządowej.

Nie wierzymy, aby podobnie potworny pomysł znalazł był oddźwięk sympatyczny w łonie zawiązku krajowego komitetu wyborczego. Lecz tem niemniej obowiązkiem jest zjazdu delegatów kraju, z powodu doniosłości tej sprawy, zastrzedz uroczyście tak całość polityczną kraju, jak i nietykanie ruskich stosunków narodowych ręką brutalną dowolnych kombinacyj i zewnętrznych, poza niemi leżących życzeń — bo te stosunki, jakie są, w swoim najgorszym nawet stanie, stanowią jeszcze integralną część naszego bytu, naszej całości, naszej siły, i tylko w imię miłości narodowej polsko-ruskiej wolno się ich dotykać. *

Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz odjechał dziś w południe pociągiem kurjerskim do Wiednia.

Półurzędowy korespondent *Czasu* ze Lwowa powiada, żeśmy — mówiąc o *warunkowej* sankcji dla uchwały sejmowej o gwarancji krajowej obligów komunalnych i odpowiedniej zmiany statutów Banku krajowego — zarzucili jemu mylność informacji, i że się nie zgadza na zdanie nasze, aby *warunki* sankcji miały tylko moralne znaczenie. — Niestety, w autentyczność informacji korespondenta aniśmy wątpili, ani wątpimy i nie zarzucaliśmy mu mylności informacji; żałujemy zaś bardzo, że on zasięgnąwszy zapewne informacji, nie przystaje na nasze pojmowanie, iż warunki sankcji mogą mieć tylko moralne znaczenie! Próżno się zasłaniać prawnictwem; prawo publiczne uczy, że ustawą i prawniczą uchwałą w państwie konstytucyjnem jest to, co było uchwalonem przez ciało prawodawcze a sankcjonowanem przez monarchę — nie zaś to, co uchwalonem nie było. Tą drogą postępując, możnaby każde prawo zniweczyć lub wykrzywić a nawet samą konstytucję uchylić poprawkami ministerjalnemi. Jeżeli rząd sobie życzy, aby w tym danym razie, nie zgromadzenie Rady powiatowej, lecz Wydział powiatowy dawał przyzwolenie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej, jeśli sobie życzy aby Bank krajowy, którego statut opiera się na prawie krajowem, i nie jest zwyczajną instytucją bankową, nie wydawał nowych papierów komunalnych czy innych, to prosimy wystąpić przed sejm z temi ograniczeniami jako z przedłożeniami rządowemi. Inaczej sejm stać będzie na straży czystości praw krajowych i nietykalności instytucyj krajowych.

I pocóż wywłóczać bez żadnej potrzeby, pytamy jeszcze na zakończenie, takie kwestje kompetycyjne, nieznane światu *contentiosa*, które właśnie podają w wątpliwość trwałość i moc naszych praw konstytucyjnych. Czyż to ma być postulatem dobrej administracji?

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 7. maja.

(Sprawozdanie posła Neubau na Mariahilf w Wiedniu Nowa napaść na Polaków. Kandydatura Kronawettra. — Sprawa posunięcia się Austro-Węgier do Mitrowicy. — Interpelacja w sejmie pruskim w sprawie wydalenia Polaków z Prus Wschodnich i Zachodnich. — Rzekoma treść ugody angielsko-rosyjskiej. Zdanie kół berlińskich o załatwieniu sporu. Jak sprawę przedstawia opozycja angielska. — Układ rządu włoskiego z towarzystwami żeglugi o dostawę okrętów).

Na przedmieściu „Mariahilf" w Wiedniu zdawał onegdaj sprawę z czynności poselskich dotychczasowy poseł do Rady państwa, Neuber. Jak poprzedniego dnia Wiesenburg, podobnie i p. Neuber wystąpił ostro w tonie dajcznacjonalnym przeciwko „słowiańskiej fali", zwłaszcza zaś przeciwko „przewadze i nieuzasadnionym pretensjom Polaków", przyczem wyraził szczere zadowolenie, że przedłożenie o regulacji rzek galicyjskich nie zostało uchwalonem.

Na to powstał jeden z obecnych na zebraniu wyborców polskich p. Mierzyński, i zaznaczył swoje zdziwienie i żal, że p. Neuber objawia tak mało życzliwości dla innych narodowości Austrji, które przecież dla Wiednia nie żywią bynajmniej nieprzyjaźnego usposobienia. Podczas gdy p. Mierzyński mówił, podnieśli dajcznacjonały taki hałas, że mowy nie można było nawet zrozumieć.

Kronawetter kandyduje stanowczo na przedmieściu Josefstadt przeciw Stourzhowi.

N. fr. Presse otrzymała z Konstantynopola następującą depeszę:

„Ambasador Austro-Węgier zakomunikował w tych dniach Porcie, że gabinet wiedeński ma zamiar zażądać wykonania klauzuli traktatowej, odnoszącej się do okupacji Bośnii i Hercegowiny, w której Austro Węgry zastrzegają sobie prawo posunięcia swoich garnizonów aż do Mitrowicy dla zapewnienia bezpieczeństwa zabranych prowincyj. Wojna angielsko-turecka mogłaby silnie oddziałać na półwysep Bałkański i właśnie ze względu na tego rodzaju ewentualność domagają się Austro-Węgry zajęcia Mitrowicy.

„Rada ministerjalna wzięła pod rozwagę to żądanie, nie powzięła jednak żadnego postanowienia, albowiem rzecz nie dojrzała jeszcze dostatecznie, a położenie w Bułgarji i Macedonii nie usprawiedliwia zgoła obaw, na których gabinet wiedeński oparł swoje żądania."

Nowa Presse dodaje, że wiadomości te otrzymała od korespondenta, posiadającego informacje jak najlepsze, umieszcza je atoli z całem zastrzeżeniem. Ze strony urzędowej zaprzeczono im stanowczo. Niemniej praecież powtarzamy doniesienie *N. Pressy*, a czynimy to z tej racji, że dziennik ten w sprawie Bośnii i Hercegowiny zajmuje stanowisko zgodne z zapatrywaniami sfer urzędowych i bezwątpienia nie puszczałby lekkomyślnie w świat bąka — jedynie dla senzacyjnego szumu.

Interpelacja w sprawie wydalenia Polaków z Prus Wschodnich i Zachodnich, niemających indygenatu pruskiego, podpisaną została zarówno przez polskich, jak i niemieckich posłów z Prus Zachodnich, a poparta przez całe centrum i Koło polskie. Opiewa ona w tłumaczeniu dosłownie:

„Zapytujemy rząd królewski:

„1. Czy prawdą jest, że Polakom, mieszkającym w Prusiech Wschodnich i Zachodnich, niebędącym poddanymi pruskimi, kazano opuścić kraj jak najprędzej, a to nawet w tym razie, gdyby zostawali tu w stosunkach stałego zatrudnienia roboczego, zajmowali się przemysłem lub posiadali realności, a nawet w wojsku niemieckiem służyli?

„2 Z jakich powodów chwycono się tego środka nadzwyczajnego, szkodliwego w wysokim stopniu dla stosunków gospodarskich obu prowincyj?"

Dla uzasadnienia tej interpelacji przemawiać będzie najpierw poseł z Prus Zachodnich, Spahn, następnie Windhorst od centrum, wreszcie z Polaków p. Łyskowski.

W blizkich stosunkach zostający z Aksakowem *Gołos Moskwy*, podaje treść ugody między Anglią i Rosją, którą powtarzamy tu z całą rezerwą. Obejmować ma ona następujące cztery punkta:

1) Anglia zezwala, aby Rosja zajęła obszar ziemi aż po góry Paropamisus i w ten sposób utworzyła sobie granicę naturalną.

2) Rosja zobowiązuje się wspierać swoją potęgą panowanie Anglii w Indjach (?!).

3) Anglia zobowiązuje się uroczyście (!) nie stawiać Rosji przeszkód w organizacji półwyspu Bałkańskiego łącznie z Konstantynopolem.

4) Rosja połączy swoją sieć kolejową z kolejami indyjskiemi i nie będzie stawiać trudności Anglii w używaniu tej sieci kolejowej, łączącej jej posiadłości indyjskie.

Powtarzając za *Gołosem* powyższe warunki rzekomej ugody, *Now. Wrem.* powiada, że są one dla Rosji niedostateczne.

W Berlinie sądzą, że zwrot pokojowy w zatargu angielsko rosyjskim przypisać należy pozadyplomatycznym wpływom, które na załatwienie sporu oddziaływały równocześnie z rokowaniami dyplomatycznemi. Gabinety londyński i petersburgski porozumiewają się ciągle w sprawie sądu rozjemczego, zdaje się jednak, iż rokowania w tym względzie potrwają czas dłuższy. Opozycja angielska przedstawia obecne zachowanie się gabinetu jako nagany godny odwrót.

Dziennik rzymski *L'Esercito* donosi, że układ między rządem włoskim a jeneralnem Towarzystwem żeglugi podpisany został d. 3. maja. Czas jego trwania oznaczony został na sześć miesięcy. Towarzystwo, posiadające flotę, złożoną z 105 parowców, zobowiązało się siedm okrętów zachować do każdoczesnej dyspozycji rządu. Jakkolwiek w układzie tego nie powiedziano wyraźnie, sądzą jednakże, że Towarzystwo nie będzie wypożyczało okrętów za granicę, ale na każde żądanie dostarczy rządowi potrzebną ilość parowców.

Podobne układy zawarte zostały z dwoma innemi towarzystwami „Paggio" i „La Veloce", z których każde odda po jednym parowcu na usługi rządu.

Sprawa wyborów

do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego przesłał do prezydentów miast: Tarnowa, Rzeszowa, Bochni, Nowego Sącza, Białej i Wieliczki, wraz z odezwami zwołującemi w tych miastach ogólne zgromadzenia wyborców na dzień 10 maja, celem wybrania komitetów miejskich, które będą kierować czynnościami przedwyborczemi w tych miastach następujące pismo:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks Krakowskiego, ustanowiony przez Koło sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli miasta Krakowa, posiadających prawo głosowania, na zgromadzenie przedwyborcze, celem wybrania komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkiemi czynnościami przedwyborczemi przy wyborach posłów z miasta Krakowa do Rady państwa, naznaczonych na dzień 8go czerwca r. b.

To ogólne zgromadzenie wyborców odbędzie się w Krakowie dnia 11. maja r. b. w miejscu i godzinie, oznaczonej przez JW. Prezydenta miasta, którego komitet centralny zaprosił, aby zagaił i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Wstęp na zgromadzenie mają tylko wyborcy krakowscy.

Gdyby to ogólne zgromadzenie nie mogło

Karol Radwan Paszkiewicz.

Wspomnienie.

(Dokończenie.)

Napróżno przebiegali wszystkie pokoje; wielkiego kniazia nigdzie nie znaleźli.

Był on wprawdzie w pałacu, lecz ukryty w pokoju żony, do którego przystęp był wiadomy tylko miejscowym ludziom.

W jednej tylko koszuli, drżąc ze strachu, klęczał i z niewiastami księżnej odmawiał głośno modlitwę.

Księżna Łowicka, Polka, z domu Joanna Grudzińska, była pewną, że w otoczeniu kobiet mąż jej jest bezpieczny.

Liczyła na rycerskość Polaków, uważających za hańbę znieważenie kobiety; w ostatecznym razie, gdyby odkryli jej sypialnię a w niej ukrywającego się męża, nie wątpiła, że błaganiem i łzami zdoła rozbroić zawziętość rewolucjonistów polskich.

Wielki książę Konstanty ocalenie swoje zawdzięczał więc żonie swojej i kamerdynerowi Kochanowskiemu, który zbudził go w tej właśnie chwili, gdy z dziedzińca dał się słyszeć okrzyk „śmierć tyranowi" i nieprzytomnego kniazia rzucił na skryte schody, wiodące do pokoju żony.

Nieznalazłszy w. kniazia w pałacu, oba oddziały powstańców opuściły Belweder.

Kilka minut opóźnienia byłoby oddało wszystkich w ręce Rosjan.

Wybiegali właśnie z pałacu, gdy dał się słyszeć tentent konnicy rosyjskiej, pędzącej galopem przez aleję Belwederską do Belwederu dla obrony wielkiego kniazia.

Powstańcy byli już w sąsiednim ogrodzie botanicznym, gdy silny oddział kawalerji otoczył Belweder.

Wielkiego kniazia ubrano wreszcie i wyprowadzono na dziedziniec.

Drżał jeszcze i nie mógł o własnej sile dosiąść konia.

Wreszcie odjechał do Mokotowa, za nim zaś księżna Łowicka z całym dworem.

Belweder opustoszał, — w. książę ze stolicy został wypłoszony, — belwederczycy zaś, bo odtąd tem mianem nazywano ośmnastu bohaterów, pobiegli na miejsce, z którego ruszyli, to jest pod posąg zbawcy chrześciaństwa.

Wkrótce potem na moście Sobieskiego pokazała się szkoła podchorążych, którą po atakn na pobliskie koszary rosyjskiej kawalerji, prowadził Piotr Wysocki do miasta, pod arsenał.

Belwederczycy połączyli się z podchorążymi i utworzyli oddział wyborowy, w którym każdy żołnierz był bohaterem.

Mało było w dziejach świata równie dzielnych i mężnych pułków jak ów oddział Piotra Wysockiego, który szedł z Łazienek do Warszawy, krwią znacząc swoją drogę w bojach z powstrzymującą go jazdą rosyjską.

Po każdem spotkaniu odparł ją i postępował dalej, budząc okrzykiem wolności uśpioną stolicę.

Karol Paszkiewicz w tych bojach chlubnie się znowu odznaczył, i oręża nie składając, był czynnym przez noc całą.

Wesoło weszło słońce 30. listopada 1830. nad Warszawą!

Rosjanie z niej ustąpili i rozłożyli się pod Mokotowem.

Powstanie zwyciężyło w stolicy, lecz jeszcze nie w kraju; ci jednak, co dali mu tak pomyślny początek, mogli w dalszym jego przebiegu sięgnąć po zaszczyty pierwszych, przewodniczących stanowisk, zwłaszcza, że cały naród obdarzył ich zaufaniem i czcią otoczył. Oni atoli dokonawszy trudnego dzieła, stanęli w szeregach, dając z siebie przykład niezwyczajnej skromności.

Pisarze reakcyjni przypisują zwykle inicjatorom rewolucji i powstań ambitne cele, twierdząc, że pobudką do działania była im chęć wyniesienia się, wzbogacenia lub znaczenia. To spostrzeżenie nie daje się zastosować do naszych podchorążych i belwederczyków, żaden z nich bowiem nie wszedł do rządu narodowego i nie został cywilnym lub wojskowym dygnitarzem.

Skromność ich uznali historycy za błąd, gdyby bowiem ster powstania byli ujęli w swoje ręce, żywioły reakcyjne nie miałyby były przystępu do rządu i sprawa zakończyłaby się była oswobodzeniem.

Być może, że zarzut ten nie jest bez zasady.

Jeżeli jednak skromność tego rodzaju może być uważaną za niewłaściwą ze stanowiska interesów, nikt nie zaprzeczy, że jest cechą szlachetności duszy i dowodem, że podchorążowie i belwederczycy powstanie wywołali nie dla osobistych powodów, lecz z czystych pobudek.

Wielkie to charaktery! Ich wielkość jest na wskróś chrześciańską, wielce różną od klasycznej wielkości charakterów pogańskich mężów, przez Plutarcha opisanych.

Karol Paszkiewicz był również skromnym jak jego towarzysze, żadnej nie chciał nagrody za to, co dokonał, niemiał nawet pretensji do awansu na wyższy stopień wojskowy, który się mu najsłuszniej należał.

Gdy się kampanja z Rosją w r. 1831 rozpoczęła, stanął w szeregach obrońców ojczyzny jako ochotnik a stopnie oficerskie zdobywał na polu bitwy.

Jako porucznik w jeździe litewsko-ruskiej otrzymał za waleczność złoty krzyż wojskowej zasługi (*virtuti militari*), wkrótce zaś potem awans na kapitana i podpułkownika.

Pięćdziesiąt cztery lat spędzonych na tułactwie, w tęsknocie do ojczyzny, w ciągłej trosce o jej przyszłość, nie zmieniły ani jego zasad, ani usposobienia.

Mieszkał czas dłuższy w Nevers, dopóki wypadki, rokujące nadzieję oswobodzenia kraju nie wyprowadziły go z cichego zakątka Francji.

Kilka razy porzucał posadę, dającą jemu i rodzinie utrzymanie i biegł gdzie go obowiązek wzywał.

Przeniosłszy się z Francji na Mołdawię, osiadł w mieście Romanie, gdzie utworzył pod zwierzchnictwem swej żony, Francuzki z urodzenia, wyższy „Zakład wychowania panien".

Była to szkoła wzorowa, może najlepsza w Rumunii. Pod kierunkiem jego żony, kobiety bardzo zacnej i wysoce wykształconej, wychowało się kilka pokoleń Rumunek.

Przykładne życie, dobroczynność dla potrzebujących, pożyteczna dla społeczeństwa praca i charakter wybitnie polski zjednały mu na Mołdawie ogólny szacunek. Rodakom spieszył z chętną pomocą, wspierał funduszem i protekcją, zwłaszcza tych, którzy na jego pomoc zasługiwali.

Był on zdania, że ci Polacy, których nieszczęścia kraju rzuciły na obczyznę, najlepiej ojczyznie usłużą, jeżeli przez swe poczciwe i pracowite życie, rzetelne postępowanie i pielęgnowanie swej narodowości zjednają poszanowanie dla imienia polskiego.

Zaproszony w r. 1880. przez komitet lwowski do udziału w jubileuszowym obchodzie rocznicy listopadowej, był we Lwowie wraz z Rettlem przyjęty z szczególną czcią i uznaniem. Był to ostatni jasny, szczęśliwy promień w jego życiu! Wkrótce potem umarł brat jego Władysław, który go wprowadził w koło młodszych pracowników ojczyzny.

Jeszcze nie minęła żałoba po bracie, gdy nowy cios w jego serce uderzył, umarła mu bowiem żona, którą gorąco, całą duszą ukochał.

Osamotniony, smutny, zamierzał przenieść się do Stanisławowa, gdzie już mieszkanie było dla niego wynajęte. Nie mógł jednak rozstać się z mogiłą swojej żony.

Zatrzymała go na Mołdawie mogiła i konieczność pilnowania swego majątku.

Paszkiewicz posiadał kapitał, z którego mógł wyżyć przyzwoicie. Część swoich pieniędzy pożyczył w Stanisławowie, dwie zaś większe sumy były pożyczone w Romanie. Ponieważ od tego, który pożyczył większą ilość, nie mógł odebrać swojej należytości, musiał więc w Romanie pozostać, aby przynajmniej cośkolwiek od dłużnika wytargować.

W r. 1882. ciężką przebył chorobę. Chociaż z niej wyszedł uleczony, nieodłączne przecież od sędziwego wieku niedomagania ciągle mu odtąd dolegały.

Zaczęły mu nogi puchnąć. Nie martwił się jednak tym objawem, bo pragnął umrzeć i tęsknił do śmierci. „Jest to, pisał w jednym ze swoich listów, zwiastun zbliżającego się wiecznego pokoju, tak potrzebnego starcowi, który już zanadto długie lata pędzi we łzach i w smutku."

Tak cierpiąc, prawie nie chorując, zgasł lekko a niespodzianie jak świeca dopalona d. 14. kwietnia 1885 r., przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbył się w Romanie d. 15. kwietnia o godzinie 4. po południu.

Oprócz miejscowej ludności, towarzyszyło zwłokom Paszkiewicza na cmentarz wielu Polaków z Jass, Paszkan, Botuszan, a najwięcej z Bukaresztu.

„Koło polskie" w Rumunii licznie reprezentowane, złożyło na trumnie piękny wieniec z napisem na jednej wstędze: „Koło polskie Belwederczykowi", a na drugiej: „Dziatwa polska bohaterowi z r. 1830-1."

się odbyć z jakichkolwiek powodów w dniu 11 maja r. b., komitet centralny przedwyborczy upoważnił Prezydenta miasta, aby w takim razie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców na ten dzień, który za odpowiedni uzna, w okresie między 10. a 17. maja r. b.

W Krakowie dnia 4. maja 1885 r.

W imieniu komitetu centralnego przedwyborczego: przewodniczący *Leon Chrzanowski.*

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego zawiadamia, iż delegaci z komitetów powiatowych, zaproszeni na zjazd do Krakowa w dniu 10. maja r. b. zebrać się raczą w dniu tym o godzinie 5. popołudniu w sali Towarzystwa ubezpieczeń.

Na zjazd lwowski delegatów z okręgów gmin wiejskich i z miast do centralnego komitetu wyborczego wybrane z powiatów następujące osobistości: Z Przemyśla Z. Dembowski, z Dobromila St. Gniewosz, ze Zaleszczyk Siemiginowski, z Mościsk B. Smiałowski, z Liska Żurowski, ze Sambora K. Barański, z Brzozowa M. Urbański, ze Starego Miasta K. Bielski, ze Stryja br. Z. Romaszkan, z Trembowli Wł. hr. Baworowski, z Borszczowa Leon ks. Sapieha, z Drohobycza St. hr. Tarnowski, z Przemyślan A. Wybranowski, z Horodenki L. Cieński, ze Złoczowa J. Wesołowski, z Czortkowa Wal. Podlewski, z Jarosławia Wł. Koziebrodzki, z Bóbrki Sew. Henzel, z Kołomyi M. Kowbasiuk, z Kossowa St. Bursa, ze Stanisławowa St. Brykczyński, z Tłumacza Kazim. Łukasiewicz, z Tarnopola Michał Garapich, ze Zbaraża Miecz. Konopacki, z Rawy Z. Wiśniewski.

Z miast wybrani: Z Brodów Z. Nawratil, ze Stryja Z. Zatwarnicki, z Brzeżan ks. kan. Ostrowski, z Tyśmienicy T. Witosławski.

Z Tłumacza otrzymujemy następującą telegraficzną wiadomość pod dniem dzisiejszym: „Przedwyborczy komitet powiatowy, składający się z 22 członków, wczoraj się ukonstytuował. Przewodniczącym wybrano ks. Sawę, zastępcą Doschota Oktawiana, sekretarzem Antoniego Abgarowicza. Delegatem na zjazd do Lwowa wyznaczony pan Kazimierz Łukasiewicz.“

O ruchu wyborczym jasielsko-gorlickim, otrzymujemy następującą interesującą korespondencję:

Jasło d. 5. maja.

Stosownie do życzenia wyrażonego w *Gazecie* mam zaszczyt przesłać do użytku szanownej redakcji wiązankę wiadomości, odnoszących się do ruchu wyborczego w naszym okręgu.

Powiaty Jasielski, Krośnieński i Gorlicki stanowią jeden okręg wyborczy. Okręg ten reprezentował dotąd w Radzie państwa p. Józef Jasiński, sekretarz Koła polskiego w Wiedniu. Szkoda wielka, że p. Jasiński ani razu w ciągu sześciolecia nie uznał za stosowne złożyć sprawozdania ze swych czynności w Radzie państwa.

Z tego powodu czuć się daje w pewnej części wpływowych wyborców niejakie nieukontentowanie, z którego wielu kandydatów postanowiło korzystać, wysuwając swoje kandydatury i propagując je bądź osobiście, bądź przez przyjaciół i znajomych. Również pewien niesmak i niezadowolenie wywołał w tutejszym okręgu skład komitetów powiatowych — do których centralny komitet (oddział krakowski) powołał prawie wyłącznie właścicieli dóbr, którzy w kurji mniejszych posiadłości nie posiadają prawa głosowania. Prosimy przeglądnąć skład komitetu w Jaśle a szczególnie w Gorlicach ogłoszony w *Czasie*, do którego nawet burmistrz gorlicki nie należy. Z tego też powodu okręg tutejszy wystawiony jest na agitacje różnych kandydatur, które już to potajemnie, już to otwarcie starają się teren przygotować dla siebie.

I tak wielkiego starania dokłada p. Ignacy Skrochowski, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, cieszący się protekcją wszechwładnej partji krakowskiej, jednak u nas wypierający się ich zasad. Jest to osobistość niezawodnie szacunku godna, jednak na polu politycznem jeszcze nieznana. P. Skrochowski, mający najwięcej przyjaciół w powiecie gorlickim (gdzie brat jego jest właścicielem wioski, Ropy), objeżdża już od dłuższego czasu księży i właścicieli dóbr w powiecie jasielskim i krośnieńskim, starając się zjednać sobie ich protekcję. Prócz p. Skrochowskiego wymieniają jeszcze jako kandydatów pp. hr. Franciszka Mycielskiego, ks. Buchwalda posła sejmowego, ks. Chełmeckiego, p. Łozińskiego, właściciela Potoka i współpracownika *Djabła*, i sędziego powiatowego z Jasła p. Głuszkiewicza. Dwaj ostatni kandydaci okazywali się w ostatnim czasie dość czynnymi w zakładaniu Kółek rolniczych i sklepików wiejskich, co im obecnie wychodzi na korzyść agitacji wyborczej. Co do p. Głuszkiewicza, to jesteśmy przekonani, że ewentualny jego wybór posłużyłby mu chyba do szybszego zrobienia karjery, czyby jednak przyniósł pożytek krajowi, tego stanowczo orzec nie można. Jest on Rusinem, a ponieważ niedługo jeszcze bawi w Jaśle, więc przekonań jego politycznych nie znamy. Jako Rusin, rachuje on na poparcie gmin ruskich i księży, i w tym celu jeździł w Gorlickie, aby to poparcie uzyskać. Z tej powodzi różnych kandydatur mógłby nas uwolnić jedynie p. Jasiński, gdyby zechciał osobiście do nas przyjechać i złożyć zadowalniające sprawozdanie z ubiegłej kadencji, które byłoby dla kraju całego nie mało interesującem, jako sprawozdanie pracowitego sekretarza Koła polskiego.

W krakowskiej kurji większej posiadłości — donoszą z Krakowa do *Pressy* — postawioną została kandydatura hr. Kaz. Badeniego, delegata namiestnictwa.

W sprawie wyboru z grupy miast Kołomyja-Buczacz-Śniatyn otrzymaliśmy następujące telegramy:

Kołomyja 6. maja. Komitet przedwyborczy nieuchwaliwszy żadnej kandydatury, ograniczył się tylko do skonstatowania szansy postawionych kandydatów i oddano na 22. głosujących za szanse dra Warschauera 8, dra Blocha 13 i dra Byka 9 głosów, w końcu postanowił komitet jednogłośnie poprzeć tylko kandydata, przez komitet centralny zatwierdzić się mającego.

Buczacz 6. maja. Komitet miejski z 29. członków złożony postawił 28. głosami kandydaturę dr. Emila Byka, wybór zaś dr. Blocha odrzucono jednogłośnie jako niezgodny z opinią kraju. Delegatami na zjazd wybrani: Stern burmistrz i dr. Krzyżanowski; posiedzenie odbyło się z największą godnością i powagą w skutek jednolitej myśli i poważnego nastroju.

Buczacz 7. maja. Wczoraj nie dodano do telegramu, że komitet składa się z 15. chrześcian a 15. izraelitów; wszystko z wybitniejszych i wpływowych obywateli. Komitet ukonstytuował się wybrawszy burmistrza Bernarda Sterna przewodniczącym, Józefa Mierzwińskiego zastępcą.

Nietylko dla wiadomości o wyborze, lecz też jako znamię zwrotu usposobienia w Kołomyji, podajemy nadto następujący telegram:

Kołomyja 7. maja. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiego komitetu wyborczego zapadła zasadnicza uchwała, by poddać się decyzji centralnego komitetu, za czem głosowali też zwolennicy Blocha. Wiśniowski oświadczył publicznie na posiedzeniu, że nie jest za kandydaturą Blocha. Po czem wybrano go delegatem na zjazd zwołany przez komitet centralny.

Do *Dziennika Polskiego* piszą z Tarnobrzegu:

W dniu dzisiejszym (t.j. 4. b. m.) ukonstytuował się komitet powiatowy wyborczy, wybrawszy przewodniczącym J. hr. Tarnowskiego, zastępcą Henryka Dolańskiego, a delegatem do centralnego komitetu na dzień 10. maja Tadeusza br. Horocha. W skład komitetu oprócz wyżej wymienionych i przez centralny komitet zawezwanych, powołani zostali: pp. Buczyński Marcin, wójt w Skowierzynie; Benc Walenty, wójt w Ostrówku; Gładysz Wincenty, przeł, obsz. dworsk. w Dąbrowicy; Griesswald Jan, dzierżaw. dóbr w Chmielowie; ks. Herman, proboszcz w Grębowie; Horodyński Zbigniew, wł. dóbr w Zbydniowie; Janeczko Jan, włościanin w Wydrze; Kanarek Rachmiel, wł. d. w Skowierzynie; ks. Kwiatkiewicz, wikary w Baranowie; Kraus Aleksander, burmistrz w Baranowie; Łapiński Józef, burmistrz w Rozwadowie; Martynowicz Jan, not. w Rozwadowie; Mączka Franciszek, wójt w Zaleszanach; Markut Kazimierz, wójt w Rzeczycy długiej; Robak Jan, wójt w Sokolnikach; ks. Sapecki Wojciech, proboszcz w Radomyślu n. S.; ks. Sobczyński Józef, dziekan w Miechocinie; Trojacki Włodzimierz, wł. d. w Pniowie, i Wojnarowski Edmund, wł. d. w Zarzekowicach.

Z pod Załoziec piszą do *Dzien. Pol.*, że w powiecie brodzkim Rusini o wiele wcześniej rozpoczęli akcję przedwyborczą, aniżeli Polacy. Oto ks. Sirko od kilku już miesięcy pracuje nad swoim wyborem do Rady państwa. W tym celu powoływał do siebie diaków z całego powiatu i odbywał z nimi narady, przyrzekając w razie, gdyby został wybranym do Rady państwa, zająć się gorąco ich losem. Polecił im też najusilniej, iżby agitowali na jego rzecz pomiędzy włościanami. Diacy nie mają wprawdzie wiary w powodzenie swych zabiegów, mimo to nie ustają agitować na rzecz ks. Sirki.

Brody d. 6. maja. W sprawie kandydatury do Rady państwa z okręgu brodzkiego otrzymujemy następujące sprostowanie osobiste:

Wobec wiadomości podanej w dzisiejszym numerze *Gazety Narodowej*, a mianowicie w korespondencji z Brodów pospieszam oświadczyć w interesie prawdy, że nie ubiegam się i wcale nie myślę starać się o mandat poselski do Rady państwa.

Upraszając o umieszczenie niniejszego sprostowania, kończę wyrazem wysokiego poważania. *Władysław Russocki.*

Dla informacji szerszych kół dodajemy, że podpisany hr. Russocki jest starostą powiatu brodzkiego.

Wczorajsze zgromadzenie wyborców lwowskich.

Prezydent p. Dąbrowski jako gospodarz miasta, zagaił zebranie, wzywając do zajęcia się czynnością wyborczą corychlej, gdyż już d. 10. bm. odbyć się ma zjazd delegatów, i wezwał do wyboru przewodniczącego. P. Michalski wnosi wybór p. Zimy, który jednak wyboru nie przyjmuje i proponuje dr. Piotra Grossa. Przyjęto przez aklamację.

Dr. Gross wyłuszczywszy, jak trudne zadanie czeka naszą delegację, oświadcza, że należy wybrać mężów przekonań stałych, i wzywa wyborców do zgodnego postępowania.

Na sekretarzy powołał przewodniczący dr. Bykowskiego i dr. Małachowskiego.

Prof. dr. Roszkowski zabiera głos i wymownie skreśliwszy, zkąd pochodzi obecne rozgoryczenie a nawet zobojętnienie dla spraw publicznych, rzuca pogląd na znaczenie wyborów lwowskich. Przedewszystkiem nacechował, że wybrani z miast, a tembardziej ze stolicy kraju, powinni po pierwsze pamiętać o ogólnem dobru kraju, bo kraju a nie miasta jeno są reprezentantami, a prócz tego powinni pamiętać o interesach miejskich, które także stanowią jedną z najcelniejszych części interesów kraju.

Duch, jaki w miastach ma siedlisko, odznacza się dążnością do postępu i demokratyzmu, co także tylko najkorzystniej oddziałać może na całość naszej reprezentacji we Wiedniu, która, u nas mianowicie, szła dotąd w kierunku przeważnie konserwatywnym. Wybory lwowskie muszą też wywierać wpływ na wybory z wszystkich innych miast kraju. Hasło postępowości, wydane ze Lwowa, będzie z zapałem przyjęte po wszystkich miastach, których obywatelstwo ma skład analogiczny i interesa analogiczne z obywatelstwem lwowskiem.

Ale wybory lwowskie nietylko powinny wypaść w duchu postępowym, powinno owszem wyjść ztąd porozumienie z resztą miast. Powinna być harmonia w ich działaniu.

Niestety, w samym Lwowie ustalił się zdawna zwyczaj dzielenia mieszczaństwa na inteligencję a na rękodzielników, przemysłowców i właścicieli realności. Podział to sztuczny. Mowca historycznie wykazuje, jak w początkach wszystkie składniki miast pospołu walczyły z przewagą szlachty i duchowieństwa. Cała historja mieszczaństwa w świecie cywilizowanym wskazuje, że odkąd ono zaczęło nabierać znaczenia, oba owe żywioły szły pospołu ręka w rękę. Od czasów rewolucji francuzkiej nastała równość prawa, znikł stan trzeci, i nietylko rękodzielnicy, przemysłowcy należą do mieszczaństwa, ale wszystko, co w mieście oddaje się pracy, czy to naukowej, czy literackiej, czy kupiectwu, czy urzędnictwu i t. d. Cała ta klasa średnia jeden ma cel: pracę, — w imię tradycji wszyscy łącznie, harmonijnie działać powinniśmy. W końcu śród oklasków stawia mowca następujące wnioski:

„Zgromadzenie wybiera komitet z 150 członków, który zajmie się 1) przeprowadzeniem wyboru dwóch posłów z m. Lwowa do Rady państwa, 2) wybierze delegata na zjazd delegatów miast, który odbędzie się we Lwowie d. 10. b. m., 3) przeprowadzi porozumienie z miastami prowincjonalnemi w Galicji w tym celu, aby wybory w nich dokonane zostały według jednolitych zasad.“

Następnie w imieniu prywatnego komitetu przemówił prof. dr. Rutowski, aby wyłuszczyć program wyborczy. W obszernem motywowaniu przebiegł mowca poprzednie dzieje parlamentarne Austrji, nacechował jałowość czynności delegacyjnych w ubiegłem sześcioleciu dla kraju, jałowość tak dalece posuniętą, iż wyobrażając sobie, że jesteśmy partją rządzącą, byliśmy tylko partją rządową, a cokolwiek kraj się domagał, uchodziło za darłaski. Nie leży to w zasadzie polityki delegacyjnej, ile raczej w jej duchu, w wykonaniu, w praktyce i taktyce, w ludziach. Byliśmy partją „rządzącą“, ale częstokroć przeciw sobie samym rządzącą.

Tę część mowy dr. Rutowskiego podamy obszerniej, a narazie umieszczamy streszczenie jego wywodów, które im dalej się rozwijały, tem huczniejszy poklask zyskiwały. Streszczenie to opiewa:

„Oparci o stosunek wzajemnej ufności między koroną, która uznała nasze prawa narodowe, a krajem, który w poczuciu własnego interesu narodowego i wspólności jego z interesem państwa, stanął na gruncie polityki państwowej, starając się z całą ofiarnością o rozwój wszystkiego co może wzmocnić potęgę państwa, dążyć musimy wytrwale i otwarcie do dalszych rzeczywistych nabytków politycznych i do nabytków materjalnych dla kraju, w interesie zarówno kraju jak państwa.

Dążyć musimy do takiego stanowiska, na jakie znaczenie kraju naszego dla państwa zasługuje. Więc dążąc do rzeczywistego udziału w rządzie, popierać winniśmy ten rząd, który rozumiejąc, że siła Austrji, to rozwój krajów i ludów, rozwój materjalny i polityczny, na narodowym, historycznym gruncie, interesa kraju naszego w ich kardynalnych punktach uzna, poprze i do ich rozwoju dążyć będzie nie dla koncesyj, nie dla zdobycia głosów naszych dla innych celów rządu, ale w interesie państwa.

Sojusze nasze w Radzie państwa wskazują wspólność walki przeciw centralizmowi i zachciankom germanizacyjnym, wspólność pracy nad przeobrażeniem centralistycznej maszyny biurokratycznej, tego wroga wszelkiej samodzielności ludów i krajów. Więc sojusz z autonomistami.

Nie chcemy rządów przeciw innym narodowościom, nie chcemy, żeby dzisiejsza większość autonomiczna miała brać odwet na niedawno rządzącej większości niemieckiej za wiekową eksploatację i majoryzację. Chcemy takiego rozszerzenia i zabezpieczenia autonomii krajów, żeby rządy monopolityczne jednej narodowości nad innemi i przeciw innym narodowościom Austrji, już powrócić nie mogły.

Dążyć do rozszerzenia autonomii kraju w takich granicach, żeby żywotne interesa kraju, jego rozwój ekonomiczny, społeczny i cywilizacyjny, nie był zależnym od przypadkowych większości parlamentarnych, od chwilowych koncesyj, które dziś dane, jutro mają być odebrane, żeby kardynalne interesa kraju nie były zależne od zmiennych fluktów administracyjnych zarządzeń.

Więc dążyć musimy do urzeczywistnienia regulacji sejmowej z roku 1868. w granicach możliwości politycznej.

Gdy tedy ze sejmu wyjdzie dodatni program reformy administracyjnej nie tylko obliczonej „na przychylny dla nas rząd“, starać się o jej przeprowadzenie.

Dążyć, by liczebna reprezentacja nasza w Radzie państwa w miarę udziału naszego w sili monarchii była reprezentowana.

Dążyć, by dopuszczono stosunkowo Polaków i Rusinów do urzędów centralnych dla zwalczenia przewagi biurokratycznej centralizmu.

Czuwanie nad wykonaniem uchwał sejmowych, a z drugiej strony inicjatywa w podejmowaniu reform pozytywnego prawa, wymagających interesem kraju, jako to procedury cywilnej, zaprowadzenia sądów pokoju i pomnożenia sądów kolegialnych.

Inicjatywa do reform agraryjnych, któreby zabezpieczyły drobną własność ziemską od rozbicia w atomy, wydziedziczenia emigracji i włościan.

W dziedzinie przemysłu i handlu reformy uwzględniające ich stan i upadek w naszym kraju, by ocalić przynajmniej pewne zakresy produkcji dla przemysłu rękodzielniczego. Reforma tej części ustawy przemysłowej, która reguluje kupiectwo i handel, domokrąstwo i system jarmarków i targów. Głównem hasłem musi być walka o nakład państwa na podniesienie kraju, walka o sprawiedliwy wymiar dotacyj państwa na produktywne cele, aby wynagrodzić choć w znikomej części dawne zaniedbania i krzywdy, a więc walka o dotacje na drogi, kulturę, regulację rzek, szkolnictwo, uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego, utworzenie przy lwowskiej technice, lub w uniwersytecie Jagiellońskim fakultetu rolniczo-leśnego, utworzenie szkoły przemysłowej dla całej grupy gałęzi przemysłowych we Lwowie, udotowanie szkół przemysłowych uzupełniających, utworzenie sieci szkół fachowych.

Dążyć do reformy całego systemu podatkowego i finansowego państwa, któraby przyniosła ulgę roli i pracy, a zmusiła do udziału na rzecz skarbu państwa także ruchomy kapitał.

Na polu ceł i podatków pośrednich, ochrona rolnictwa i gałęzi na niem opartych, tudzież tych gałęzi przemysłu, które się w kraju dopiero rodzą. Przy nadchodzącej nowej ugodzie z Węgrami, baczenie, byśmy nie zostali poświęceni, my do poświęceń zawsze skorzy. Rewizja konwencji z Rumunią z d. 22. czerwca 1865., i zabezpieczenie nas autonomiczną taryfą przed zalewem produkcji rolniczej Rumunii.

Na polu polityki kolejowej — po wyłomie, jaki w dążeniach kraju robi odnowienie ugody z koleją Północną — twarde obstawanie przy postulatach decentralizacji kolei upaństwionych, zaprowadzenia krajowej Rady kolejowej, wykonanie statutu z d. 27. czerwca 1884. r. ściśle w duchu potrzeb kraju, a przy nadarzonej sposobności rewizja tego statutu.

Wobec kolei prywatnych rewizja wszystkich przywilejów dotyczących, użycie wszystkich prerogatyw państwa, przestrzeganie ich z całą bezwzględnością, słowem kontrola faktyczna. Wykonanie prawa taryfowego nadzoru z żelazną wolą, bo tu chodzi o szpik i żywotne soki ekonomicznego bytu naszego.

Nareszcie reforma całego systemu dostaw i liwerunków publicznych, całego systemu submisyj oraz zaopatrywania państwowych potrzeb, czy chodzi o wojsko, pogotowie zbrojne, fortece, koleje rządowe, poczty, telegrafy, czy fabryki tabaczne. Dość spojrzeć na dostawy dla wojska. Niesłychana to rzecz, żeby warunki dostawy tak były obmyślane, ażeby największy kraj koronny, dostarczający czwartą część siły zbrojnej monarchii był z góry wykluczony od konkurencji przy dostawach, słowem, by kontyngens galicyjski dostarczała Galicja jako czysty podatek krwi i kości, — nago i boso oddając przemysłowcom niemieckim, żeby go odziewali, uzbrajali i miliony na tem zarabiali“.

Śród oklasków zszedł z mownicy dr. Rutowski i śród oklasków wstąpił na nią redaktor Henryk Rewakowicz. Wyraził on zadowolenie, że przecież raz zaczyna już lepszy podmuch wiać w kraju. Wobec widocznej tendencji tajnego komitetu centralnego do przeprowadzenia wyborów w duchu dotychczasowym i w porozumieniu z figurami rządowemi i klerykalnemi, jedyną jest szansa ratunku, jeżeli okręgi miejskie, a może i inne, gdzie jeszcze nie wymarł duch samodzielności obywatelskiej, ockną się, wyrugują kandydatury serwilistów i wybiorą ludzi odpowiednich do zwalczenia stagnacji w naszych sprawach publicznych. Ku temu służy program przez dr. Rutowskiego przedłożony, na który wszyscy się godzimy, jakkolwiek jeszcze nie jest zupełny. Rozbierać go jednak dziś nie podobna, ani też formalnie uchwalać na walnem zgromadzeniu. Ilustrować go tylko można i należy faktami, czerpanemi z doświadczenia lub informacji.

Postawił tedy wniosek: 1. Program przekazać komitetowi wybrać się mającemu do dalszego postępowania w myśl wniosku p. Roszkowskiego. 2. Rozprawy nad nim dziś odroczyć i przystąpić do wyboru komitetu, który musi się natychmiast zastanowić nad wyborem nie jednego, ale dwóch delegatów na zjazd przedwyborczy, dnia 10 b. m. odbyć się mający, dwóch dla tego, bo Lwów dwóch posłów wybiera. 3. Od przyszłego tygodnia począwszy, walne zgromadzenia wyborców poświęcać na dyskusję nad sprawami publicznemi i na krytykę wszystkiego złego, czego doświadczamy. Rozprawy formułować w rezolucje, które po uchwaleniu doręczone będą ewentualnym posłom — jako właściwe mandaty informacyjne.

Dr. Roszkowski przystąpił do wniosków p. Rewakowicza, które też prawie jednogłośnie przyjęte zostały.

Przystąpiono do ostatniej czynności zebrania, tj. do głosowania na komitet wyborczy, z 150 członków złożony, i 189 głosami przeciw 159 wybrany został komitet następujący:

Aleksandrowicz Adolf, ks Axentowicz Julian, radny, Baczewski Józef, rad., Bardasz F. S, rad., Baumann, kupiec, Baurowicz Wincenty, rad., Beiser Józef, rad., dr. Berliner Henryk, adwokat, Białoskórski Ludwik, radca, dr. Biesiadecki Alfred, radca, dr. Biliński Stanisław, adwokat, dr. Blumenfeld Józef, radny, Bochyński Julian, radca, Bojdyński Maksymilian, radny, Brückner Adolf, inżynier kolei Lw., Budzynowski Leon, radca, Bykowski J., profesor, Ciuchciński S., rad., Czajkowski D., Dr. Czerkawski Euzebiusz, profesor, Czerszyk Jan, inspektor kolei K. L., Dr. Czyżewicz Adam, profesor, Dąbrowski Wacław, prezydent miasta, Dobrzański Jan, dyrektor teatru, Dr. Dulemba Władysław, adwokat, Dunaiewicz Edmund, radca, Dymet Michał, radny, Dr. Dziubiński Marceli, adwokat, Epstein Max, kupiec, Franke Jan, profesor, Frydrych Jan, dyrektor szkoły św. Marcina, Gali Emanuel, radny, Getritz Alexander, radny, Dr. Gnoiński Michał, były prezydent, Głodziński Franciszek, radny, dr. Goldmann Bernard, radny, poseł na Sejm, Gołąb Andrzej, radny m. L., Gostkowski Franciszek, radny m. L., dr. Gostyński Józef, dr. Gottlieb Henryk, adwokat, Grabiński W., zegarmistrz, Graff Emil, pastor, dr Gross Piotr, poseł na sejm, dr. Gryzlecki Feliks, profesor, Grzesiłka Wiktor, radny, Gubrynowicz Władysław, księgarz, Heppe Edward, radny, Hillich Marcin, dr. Hirschberg Aleksander, Hoffmann Maurycy, radny, Horoszkewicz Józef, inżynier kolei państw., dr. Horwath Adam, adwokat, Ihnatowicz Jan, kupiec, Kamieniobrodski Alfred, architekt, Karpuszko Seweryn, inżynier Wydziału kraj., Kądzielski, Kędzierski Zygmunt, radny, Kiselka Karol, radny, Kierman Samuel, Klimowicz Jan, radny, Kochanowski Andrzej, radny, Kolisser Józef, dyr. banku hyp., Kostecki Platon, redaktor, Kowacs Napoleon, inż. kolei lwow.-czern., Kowalówka Walenty, dyr., dr. Kreuz Feliks, prof., dr. Krzyżanowski Stanisław, adw., dr. Kubala Ludwik, prof., Langer Tadeusz, inż. kolei Karola Ludwika, Lewicki Jakób, radny, Lewandowski Feliks, urzędnik tabuli krajowej, Listowski Karol, sekretarz kolei państw., dr. Löwenstein Bernard, rab., r., Łukawski Wojciech, r., Machayski, kupiec, Markiewicz Stanisław, radny, ks. Mazurak Andrzej, radny, dr. Madejski Marceli, radny, dr. Maly Karol, adwokat, dr. Małachowski Godzimir, adwokat, dr. Małecki Antoni, radny, Mises Artur, inżynier kolei Lw.-Cz., Miączyński Piotr, Michalski Michał, radny, Miłaszewski Ignacy, zegarmistrz, dr. Mochnacki Edmund, wiceprezydent miasta, Mochnacki Edward, radca, Merunowicz Teofil, poseł na sejm, Niemczynowski Stanisław, radny, Nirenstein Maurycy, ks. Odelgiewicz Zyg., radny, dr. Opolski Wik., Orenstein, rabin, radny, Piepes Jakób, radny, Platowski Stanisław, radny, dr. Popiel Juliusz, adwokat, Poźniak Władysław, inżynier kolei państw., Prugar Marcin, dr. Radziszewski Bronisław, profesor, Rawski Wincenty, budowniczy, Reiss Juliusz, kupiec, Rewakowicz Henryk, redaktor, dr. Rieger Zygmunt, dr. Rittner Edward, profesor, dr. Rossner Ignacy, Ross Juliusz, inżynier kolei państw, dr. Roszkowski Gustaw, profesor, dr. Rożański Józef, Rutkowski Jan, radny, Rucker Zygmunt, radny, Russman Ignacy, radny, dr. Rutkowski Tadeusz, Sawczyński Zygmunt, radca, dr. Stella-Sawicka Jan, Schayer Karol, radny, Sembratowicz Michał, radny, Sierociński Stanisław, radny, Simon Edward, dyrektor banku kredytowego, dr. Skałkowski Tadeusz, poseł, Soleski Józef, radny, Starkel Romuald, profesor, Strzelecki Henryk, dyrektor, Stwiertnia Paweł, inżynier kolei Karola Ludwika, Supiński Józef, radny, Syroczyński Leon, inżynier Wydziału krajowego, dr. Szachowski Stanisław, profesor, Szemelowski Julian, notarjusz, dr. Szydłowski Tadeusz, adwokat, dr. Tatarczuk Władysław, dr. Tchórznicki Aleksander, radca, Tyniecki Władysław, radny, Walewski Leon, radny, Walichiewicz Michał, ks. Wasilewski Adolf, radny, Wąsowski Ignacy, Wezelak Józef, Wex Adolf, ins. kolei lwow.-czern., Wilkowski Erazm, radca mag., Wiktor Jakób, wiceprezes Tow. kred., dr. Witz Herman, radny, ks. Zabłocki Feliks, kan., Zacharjewicz Julian, radny, Zagórski Albin, architekt, dr. Zajączkowski Władysław, prof., dr. Zgórski Alfred, radny, dr. Ziembicki Grzegorz (syn), Zima Franciszek, dyr. kasy oszczęd., Żabicki Antoni, dyr. Tow. zalicz., dr. Żuliński Józef, radny.

O wystawie budapeszteńskiej.

(*Z powodu braku miejsca spóźniony.*)

Już wczoraj, wspominając o otwarciu wystawy krajowej w Budapeszcie, zaznaczyliśmy, że ma ona dla Węgier nie tylko ekonomiczne, ale także wysoce polityczne znaczenie. Wagę tę nadają jej rozmaite czynniki państwowe, krajowe i zagraniczne, które wzięły udział już to w jej urządzeniu, już też otwarciu. O doniosłości jej politycznej świadczą także, jak to podnieśliśmy wczoraj, głosy pism, tych zwłaszcza, które noszą na sobie stempel oficjalności i wymagają tem samem większego liczenia się z ich słowami w podobnych wypadkach.

I tak pisze urzędowa *Wiener Abendpost:*

„Stolica Węgier obchodzi piękną i podniosłą uroczystość otwarcia węgierskiej wystawy krajowej, która została uświetniona obecnością Najj. Pana, cesarzewiczewstwa i innych członków domu cesarskiego. Wobec ścisłych stosunków pomiędzy obiema połowami monarchii, niemniej wobec wspólności interesów, jaka łączy Węgry z Austrją — naturalną jest rzeczą, że i ludy po tej stronie Litawy biorą szczery i serdeczny udział w politycznej uroczystości, odbywającej się w Budapeszcie i życzą najlepszego powodzenia wystawie, otwartej pod auspicjami wspaniałego monarchy. Oby była ona dalszą podwaliną szczęścia i powodzenia tak ściśle z Austrją zaprzyjaźnionych Węgier, a zarazem całej monarchii, połączonej pod berłem przesławnych Habsburgów.“

Pest. Lloyd zwraca uwagę na wybitne osobistości, jakie wzięły udział w otwarciu wystawy i podnosi jej doniosłość polityczną.

„Obok monarchy — powiada — stanęli niemal wszyscy członkowie domu królewskiego. Zjawili się także wspólni ministrowie monarchii i ciało dyplomatyczne, które reprezentuje państwa zagraniczne na dworze naszego monarchy. Nie mówimy już o całym tłumie innych dostojnych gości. Tak więc, jak nasza, na małą zrazu skalę projektowana wystawa przybrała rozmiary wielkie i równać się może śmiało z wielkiemi wystawami światowemi, tak też i zwykła uroczystość otwarcia zamieniła się w akt doniosłego znaczenia politycznego. Cała Europa, która zresztą reprezentowaną tu jest nie tylko przez dyplomację, ale i licznych przedstawicieli prasy, bierze udział w tym akcie młodego, wzmagającego się państwa, a wszyscy, co tu zostali wysłani, przekonają się bezwątpienia, jak podziwu godne postępy uczyniliśmy w przeciągu lat niecałych dwudziestu.“

Pamiętny, komu Węgry zawdzięczyć mają głównie rozwój swój, *Pester Lloyd* tak dalej mówi:

„Byłoby nie do przebaczenia, gdybyśmy w tej uroczystej chwili nie wynurzyli najżywszej wdzięczności mężowi, który — powiedzmy to otwarcie — stworzył pierwsze początki nowych Węgier, który nam otworzył drogę do tych wielkich celów, nieosiągniętych jeszcze wprawdzie, ale bliskich osiągnięcia. Ma to bezwątpienia symboliczne znaczenie, że cesarz i wszyscy dostojni nasi goście, udając się na plac wystawy, zdążać tam muszą ulicą Andrassego. Jest-to istotnie droga Andrassego, po której w kierunku politycznym i ekonomicznym kroczy nasz naród od lat ośmnastu. W przeciągu tego czasu osiągnęliśmy znakomitą liczbę idealnych i materjalnych zdobyczy, które zawdzięczamy niezrównanemu geniuszowi i potężnej inicjatywie pierwszego węgierskiego prezydenta ministrów nowej ery. Nie uwłacza to zaś w niczem obecnemu prezesowi gabinetu, ale owszem, idzie na chwałę, gdy się wykazuje, że to, co tak świetnie rozpoczął Juliusz Andrassy, równie szczęśliwie i zręcznie prowadzi dalej Koloman Tisza.“

Z okazji zaś wysłania — podobno na wyraźne życzenie ks. Bismarka — dr. Luciusa, pruskiego ministra rolnictwa, mówi *Pester Ll.* dalej:

„Że rząd pruski na zaproszenie węgierskiego ministerstwa odpowiedział w sposób tak uprzedzający, przez wysłanie tak znakomitego gościa, wystarcza, aby zarówno kanclerzowi niemieckiemu, bez którego woli rzeczy takie się nie dzieją, jak i ministrowi, który się podjął tej misji, wyrazić od narodu węgierskiego najżywszą podziękę.

„Jego Ekscelencja nabierze może przekonania, że opłaciłby się trud pokonania istniejących a niemało znaczących przeszkód, stojących na zawadzie nawiązania ściślejszych handlowo-politycznych stosunków pomiędzy naszą monarchią i państwem Niemieckiem i że pokonanie tych trudności nietylko wyszłoby na korzyść materjalnych interesów, ale dopomogłoby także może do wzmocnienia istniejącego już od lat związku politycznego....“

Egyetertes, organ skrajnej lewicy parlamentu węgierskiego, podnosząc znaczenie narodowe wystawy i polityczne przemówień następcy tronu protektora i królewskie, a z szczególną miłością odzywające się o tem pierwszem, jako płynącem z osobistego li natchnienia bez względów rządowych, powiada: „Przyszłość jest w ręku Boga i zasłony ją pokrywającej nigdy przed okiem śmiertelnika nie podnosi. Być może, że w blizkiej lub dalekiej przyszłości przyjdą na nas dni, które wstrząsną tronem i do bohaterskiej, zdecydowanej walki wyzwą nasz naród. Lecz głos, którym przemówili do nas dwie monarsze postacie nie zapomnimy nigdy i tron, od którego takie słowa rozbrzmiewają do Węgra, jeszcze się nigdy nie zachwiał. Niezachwianą jest bowiem bohaterskość, która taki tron otoczy.“

Jak olbrzymie postępy uczyniły Węgry na polu ekonomicznym, dowiedzie snadno kilka dat statystycznych, które tu podajemy. W r. 1839 pisała ówczesna *Augsb. Allg. Ztg.*, że Węgry prócz wełny nie wywożą nic za granicę, albowiem transport pszenicy z Pesztu do Tryestu kosztował tyle, ile warta ona sama. Natomiast w r. 1883. wywóz Węgier wynosił 455 milionów złr., z czego 140 milionów przypadło na zagranicę, reszta na Przedlitawię. Przywóz wynosił 476 milionów złr., łączny zatem obrót handlowy przedstawia cyfrę 931 mil. złr. W r. 1882. obrót ten wynosił 886 mil. złr. Nie jest on mniejszym od obrotu Włoch, a przewyższa obrót handlowy Hiszpanii, Szwajcarji, Skandynawii itp.

Zajmującem jest także zestawienie cyfr, odnoszących się do liczby ludności rolniczej i trudniących się rolnictwem w krajach korony węgierskiej się przemysłem. W r. 1860. było osób trudniących się rolnictwem 2,067 000 zaś trudniących się przemysłem 2,067.000, w r. 1880. było pierwszych 2,850.000; natomiast liczba drugich wynosiła 766.000. Liczba ludności rolniczej wzrosła więc o 40 prct., przemysłowej o 90 prct.

Podajemy jeszcze kilka cyfr, odnoszących się do wywozu zboża z Węgier (w r. 1883.). Ogólny wywóz pszenicy wynosił 5 198 tysięcy cetn. metr. (z tego do Austrji 4 048), żyta 1508 (do Austrji 1374), jęczmienia 1878 (1219), owsa 965 (936), kukurydzy 1532 (1296), mąki 3540 (1918).

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 8. maja.

— **Posiedzenie komitetu wyborczego** odbędzie się w piątek d. 8. maja o godz. siódmej wie-

czór w sali ratuszowej. Uprasza się szan. członków komitetu o jak najliczniejszy udział.

Lwów d. 7. maja 1885.

Piotr Gross, przewodniczący zgromadzenia. *J. Bykowski* i *dr. G. Małachowski*, sekretarze zgromadzenia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym stanie nieba mieliśmy przedpołudnie wczoraj pogodne, popołudniu deszcz rzęsisty, opad jego wynosił 5,5 mm, pod wieczór niebo się wypogodziło. Średnia temperatura dnia była 10,0°, najwyższa 16,0°, najniższa w nocy 6,0° C.

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze dnia około 12,0° C. niebo zamglone, powietrze wilgotne, deszcz chwilowy.

* **Swietna uczta** u ks. metropolity Sembratowicza, odbyła się w dniu uroczystej intronizacji. Około godziny 6. wieczorem, do stołu wspaniale ozdobionego w podkowę, zasiadło liczne grono duchownych i świeckich dostojników, jeneralicja, prezydent miasta, rektorowie uniwersytetu i politechniki i w. i. W przyległym salonie alumni seminarjum wykonywali piękne śpiewy chóralne, przy akompaniamencie orkiestry, również z alumnów złożonej. Pierwszy toast wniósł ks metropolita na cześć Ojca świętego, z wyrażeniem niezłomnego przywiązania swego i całego kleru ruskiego do Stolicy apostolskiej, — drugi, na cześć cesarza. — Toast solenizacyjny, w eleganckiej i wykwintnej formie, wniósł ks. arcybiskup Issakowicz; na co ks. metropolita odpowiedział toastem na cześć obu ks. arcybiskupów, dalej wnosił zdrowie ks. biskupa Pełesza, marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza, a zakończył dwoma toastami na cześć obywatelstwa ziemskiego i przedstawicieli władz rządowych.

Przy serdecznej i uprzejmej gościnności ks. metropolity, przeciągnęła się uczta do godziny 9. wieczorem.

* **Konsekracja** ks. dr. Pełesza, biskupa stanisławowskiego, odbędzie się d. 14. czerwca.

* **Fundacja Skarbkowska.** Wskutek orzeczenia namiestnictwa, że hr. Henryk Skarbek, jako „obcokrajowiec", może być tylko zastępcą kuratora, nie zaś kuratorem fundacji, hr. Badeni zrezygnował z zastępstwa, a Wydział krajowy mianował zastępcą kuratora fundacji Skarbkowskiej, hr. Henryka Skarbka.

* **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Stanisława hr. Skarbka odbędzie się jutro, w piątek o godz. 10tej w kościele archikatedralnym. Na nabożeństwo to zaprasza hr. Henryk Skarbek, obejmując zastępstwo kuratora fundacji.

* **Wakujące posady** manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonym podoficerom armii austro-węgierskiej. Posada konduktora pocztowego w okręgu czerniowieckiej dyrekcji poczt i telegrafów. Kilka posad konduktorów pocztowych, listonoszów i woźnych w okręgu galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Nadto jest do nadania kilka miejsc stypendyjnych z rozmaitych fundacji wojskowych, o których równie jak o wymienionych wyżej posadach powziąć można bliższą wiadomość w biurze IV. departamentu magistratu.

* **Podziękowanie.** Wyznaniowe przełożeństwo zboru izraelickiego we Lwowie przeznaczyło w marcu b. r. kwotę 50 zł. na sprawienie odzieży i obuwia dla ubogich uczennic wyznania mojżeszowego, uczęszczających do miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej. Za ten dar Rada szkolna okręgowa wyraża szanownemu przełożeństwu szczere podziękowanie.

* **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły 100 zł. zapomogi gminom Niegłowice i Brzyście, w powiecie jasielskim, na budowę szkoły.

* **Na grobie** ś. p. ks. Wnorowskiego, biskupa lubelskiego, stanie niebawem okazały pomnik. Zebrano już znaczną kwotę ze składek dobrowolnych, a ofiary ciągle wpływają. Oprócz tego dwaj fabrykanci z Lublina, izraelici, zapewnili, że w razie nie uzbrania dość prędko odpowiedniej sumy, braku resztę, oprócz wniesionych już przez siebie ofiar, dopełnią z własnych funduszów.

* **Passaga wystawa zoologiczna** na ulicy Słonecznej posiada kilka ciekawych okazów menażeryjnych.

* **Na wystawie w Peszcie** znajdują się wyroby rymarskie, których wysoką wartość stanowią ornamentacje, pochodzące z fabryki braci Dobrzyńskich w Temeswarze.

* **Amatorowie orderów.** Czasopismo *Iran* podaje listę osób, które pomimo wniesionych starań, dotąd nie otrzymały upragnionych zaszczytnych oznak, a to jedynie z powodu oszustw z orderami perskiemi w Wiedniu. Między 800 przeszło kandydatami znajdują się w tej liście dwa polskie nazwiska.

* **Pożary.** W Kolonii Landestren, powiecie kałuskim, ogień zniszczył 21 gospodarstw; strata w części ubezpieczona, wynosi przeszło 32000 złr. — W Stanisławowie spaliło się sześć domów mieszkalnych. Straty do 10.000 złr. W Dobrostanach, powiecie gródeckim, siedm gospodarstw, ubezpieczonych; straty, zrządzone pożarem, wynoszą 4000 złr. — W Mizniu, powiecie dołuskim, przez nieostrożność robotnika, spłonęła fabryka zapałek, własność komory. Strata 15.000 złr. w większej części ubezpieczona. — W Domaszowie, powiecie rawskim, ogień zniszczył browar, gorzelnię i magazyn wódczany, wartości 20.000 złr. W Zalesiu, powiecie czortkowskim, spłonęło siedm gospodarstw, a w Zaszkonicach, powiecie gródeckim, 10 zagród włościańskich, ubezpieczonych na 60.000 złr.

* **Kradzież.** Dyrekcja policji we Wiedniu ogłasza, że archimandryta w Belgradzie skradziono d. 18. marca r. b. złoty krzyż z koroną, djamentami i szmaragdami wysadzany (na odwrotnej stronie krzyża jest nazwisko księcia Michała serbskiego, archimandryty Ducica i r. 1866), wraz z podwójnym złotym łańcuchem.

* **Józef Czwartek** z Poznańskiego, stangret bankiera Bleichrödera, wygrał na loterji dom w Berlinie przy Leipzigerstrasse. Pomimo to służby swej nie porzucił.

* **Armin Adler**, znany z procesu J. I. Kraszewskiego, w tych dniach w skutek ataku sercowego zmarł w Wiedniu. Hentsch jak wiadomo, zakończył życie przed niedawnym czasem.

* **Koń zdziczały.** W jesieni w roku zeszłym umknął straży pogranicznej z pod Lubicza koń, który, dostawszy się w lasy osowieckie w gubernii Płockiej, i przezimowawszy w nich, dotąd pozostaje tam na wolności. Swoboda tak mu widocznie zasmakowała, iż pomimo wszelkich usiłowań zarówno straży pogranicznej, jak leśnej i miejscowych włościan, w żaden sposób pochwycić się nie daje. Zdziczał już tak dalece, iż na kilkanaście kroków od człowieka umyka; schwytany raz na orkan, trzech ludzi uwieszonych u takowego o drzewa porozbijał. Włościanom sprawia on znaczne szkody, wypasając się na ich zbożach.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Jutro** w piątek. d. 8. maja: św. Stanisława bisk. — i św. Wacyła ep.

— **Dziarski jeździec.** Pan S., dzierżawca z Brzeżańskiego, mając nagłą a ważną sprawę we Lwowie, odbył podróż 9-ciomilową konno, a to wyjechał dnia 2 b m. o godzinie 2. min. 30 popołudniu a przybył do Lwowa na godzinę 9. min. 30, zatem jazda trwała 7 godzin; przez połowę drogi miał deszcz. Z powrotem ze Lwowa wyjechał o godzinie 8. rano dnia 4. maja a przyjechał do domu na godzinę 4. popołudniu, mając całą drogą deszcz ulewny. Jeździec i koń mają się dobrze. Koń rasy krajowej, mierne utrzymany, na oko wartości małej. Ten sam pan, jak nas zapewniają, gospodarz dawniej w Narolu, jeździł konno dziennie 12 godzin forsownie po folwarkach.

— **W Karlsbadzie** tak liczny zjazd w r. b. jak dawno nie pamiętają. Przybyło dotąd 1950 osób (w r. z. w tym samym dniu było 1750). W liczbie gości znajduje się książę Rohan, po raz 54 odbywający kurację w Karlsbadzie.

— **Deszcz popiołu** z wulkanu Smerse na wyspie Jawie, miał sto tysięcy ludzi zasypać. Tak donosi *Independance belge* według pogłosek, obiegających w Amsterdamie.

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we czwartek d. 7. maja po raz piętnasty: „Właściciel Kuźnic," (Le maitre de forges) dramat w 4. a. Jerzego Ohneta. — Jutro w piątek 8. maja. „Opowieści Hoffmana", (Les Contes d'Hoffman) opera fantastyczna w 4. a. Offenbacha. — W sobotę 9. maja. Pierwszy gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Otello", tragedja w 5 aktach Szekspira. W niedzielę 10. maja po raz drugi: „O własnej sile", kom. w 3 aktach przez J. A. Święcickiego.

W poniedziałek, 11. maja drugi występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego „Przed ślubem", kom. w 5. a. Kazimierza Zalewskiego.

Rip-Rip słynna operetka Planquetta kompozytora Dzwonów Cornewilskich, z której codziennie odbywają się próby — przedstawioną będzie po raz pierwszy dnia 15 maja; następnie przygotowywać się będzie „Gasparinne" operetka Milöckera.

Z dniem 1. czerwca rozpoczną się przedstawienia naszej operetki w krakowskim teatrze. — Umowa dyr. teatru lwowskiego, już została z p. Koźmianem zawartą. Personal operetkowy wyjeżdżający do Krakowa wraz z orkiestrą i służbą wynosić będzie 120 osób.

Dramat w tym roku podzielony będzie na dwie części: jedna połowa wyjedzie do Kryniey, druga pozostanie we Lwowie.

— Wczoraj na benefis pani Adeli Żelazowskiej grano w teatrze po raz pierwszy 3-aktową komedję, napisaną wierszem przez p. Juliana Adolfa Święcickiego, pod tytułem: „O własnej sile." Rzecz tendencyjna, napisana ładnie, obmyślana poczciwie a przeprowadzona nieco zbyt naiwnie. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Artyści, nie licząc beneficjantki, p. Żelazowskiej, którą od pierwszego ukazania się na scenie obsypano kwiatami i rzęsistemi oklaskami, grali w ogólności doskonale. Bliższą ocenę podamy niebawem.

Na teraz przypominamy tylko, że jutro pierwsze gościnne wystąpienie p. Ładnowskiego. Imię to znakomitego artysty, tak popularne we Lwowie, jest samo przez się dostatecznym magnesem dla miłośników sztuki. Sądzimy też, że na jego występach nikogo z nich nie zabraknie.

— P. Tadeusz Skalski, o którego rzekomem wystąpieniu ze składu personalu dramatycznego i operowego rozeszły się przed kilku dniami niewesołe pogłoski, nie opuszcza Lwowa wcale, o czem z całą pewnością donieść możemy wielbicielom jego pięknego a różnorodnego talentu. Ulubiony śpiewak i komik pozostaje i nadal przy scenie naszej. Rzekome zaś ustąpienie jego redukuje się do krótkiego urlopu, który p. Skalski spożytkuje w ten sposób, że urządzi w większych miastach na prowincji kilkanaście wieczorów humorystyczno-dramatycznych, na których przedstawi publiczności prowincjonalnej najlepsze swoje kreacje z komedyj i oper komicznych. P. Skalski udaje się nasamprzód do Tarnopola, gdzie wystąpi w sobotę, poczem zawita do Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i t. d.

— Stanisławów. Dawano tutaj d. 27. z. m. w teatrze p. Baczyńskiego Chatę za wsią, obraz ludowy w 6. odsłonach, z powieści Kraszewskiego przez Zapolską; chóry, melodrama i tańce kompozytora K. Krotochwila. Wdzięczni jesteśmy p. Baczyńskiemu, że dał nam poznać sztukę tę z rozgłośnej powieści naszego ulubionego autora, z nową całkiem muzyką, za czem i sztuka nasza muzyczna zyskała. Chóry kompozycji p. Krotochwila, autora „Senatora małego miasteczka", tworzone na szerszy już zakrój, chlubnie świadczą o zdolności młodego kompozytora. Prześliczny był chór na początku II. aktu, a wykonanie jego nader staranne. Tańce cygańskie i tropak ruski bardzo się podobały. Publiczność przyjmowała je gromkiemi oklaskami. Inne numera muzyczne dowodzą również talentu muzyka. Gra aktorów była odpowiednia. Sztuka ciągnęła się aż do godziny 12., mimo to publiczność z zajęciem słuchała do końca.

— Otrzymaliśmy następujące **nowości literackie:**

— Nauka teoretyczna i praktyczna rachunkowości czyli buchalterji kupieckiej pojedyńczej i podwójnej, dla użytku szkolnego i domowego, przez Edw. Pietrzyckiego. Wydanie drugie przerobione i pomnożone. Lwów. 1885. nakładem księgarni Pordesa. Zesz. 4., 5. i 6.

— Arcydzieła sztuki plastycznej w fototypach podług sztychów oryginalnych, wykonane i wydane przez Kar. Divalda, z tekstem dr. J. Szendrei, w przekładzie polskim Bolesława Spausty. Budapeszt i Preszów; Tomu I. zesz. 5. i 6.

— Monachijska akademia sztuk pięknych zaprowadza z początkiem kursu letniego rozmaite reformy. Główną jest ta, że dotychczasowa nauka w sali antyków, jako pierwszy stopień rysunku akademickiego zostaje zniesioną. Nauka akademiczna (wyższa) poczyna się odtąd rysowaniem według żywych okazów a dopiero potem przechodzi do arcydzieł plastyki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. akc. Banku hipotecznego, z dniem 30. kwietnia 1885 r. w obiegu się znajdujących:

6%	Listów hipotecznych za	8,310.500 złr.
5%	„ „ „	7,798.800 „
5%	„ „ premiow.	11,188.700 „
	Asygnacyj kasowych	1,801.750 „

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1885 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej.

(Ciąg dalszy.)

Na **100** złr. z kuponami nr.: 15842 15905 15937 15983 16026 16034 16046 16129 16553 16564 16656 16707 16748 16781 17005 17085 17213 17218 17228 17267 17453 17590 17602 17663 17677 17929 17964 18129 18219 18323 18440 18526 18565 18675 18680 18710 18737 18792 18798 18905 18930 19047 19078 19080 19094 19240 19351 19361 19398 19510 19512 19564 19625 19824 19966 19994 20058 20083 20189 20197 20227 20233 20495 20751 20946 20998 21118 21146 21280 21301 21328 21616 21682 21840 21908 22018 22140 22174 22182 22212 22339 22459 22475 22505 22530 22665 22677 22696 22737 22876 22879 22928 22949 23004 23016 23068 23072 23083 23211 23554 23567 23572 23602 23635 23895 23902 23956 24213 24385 24509 24686 24745 24780 25001 25095 25462 25468 25496 25558 25592 25602 25630 25651 25669 25689 25761 25811 25981 26803 26901 26221 26311 26379 26459 26658 26779 26951 26972 26999 27052 27106 27291 27389 27631 27771 27790 28072 28089 28181 28249 28291 28357 28418 28477 28688 28786 28821 28864 29008 29010 29104 29183 29313 29321 29447 29491 29528 29547 29554

Na **500** złr. z kuponami: nr. 313 342 356 386 520 562 566 690 972 1160 1188 1258 1343 1408 1454 1528 1651 1680 1681 1713 1765 1932 2117 2481 2720 2733 2758 3128 3145 3491 3500 3558 3643 3647 3747 3768 3771 3798 3882 3915 3969 4030 4079 4145 4173 4176 4203 4245 4443 4670 4728 4745 4759 4763 4877 4923 5046 5053 5107 5162 5181 5212 5223 5455 5529 5556 5607 5670 5765 5766.

(C. d. n.)

Losy austr. czerwonego krzyża. Dnia 2 b. m. padła główna wygrana 25.000 zł. na serję 2233 nr. 43, 1000 zł. na s. 2967 nr. 3. Po 500 zł. s. 3761 nr. 19, s. 4537 nr. 35 i serja 4580 nr. 37. Po 100 zł. serja 953 nr. 19, serja 4777 nr. 4, s. 5584 nr. 44, s. 6722 nr. 39, s. 6934 nr. 31, s. 9075 nr. 41, s. 10192 nr. 7, s. 11082 nr. 12, s. 11594 nr. 8 i serja 11968 nr. 17. Po 50 zł.: serja 658 nr. 9, s. 866 nr. 50, s. 1147 nr. 16, s. 1919 nr. 15, s. 3714 nr. 40, s. 3714 nr. 49, serja 7688 nr. 29, s. 9192 nr. 44, s. 10115 nr. 45 i s. 11644 nr. 46. Prócz tego wylosowano do amortyzacji po 12 zł. dziesięć seryj: 875, 1594, 5184, 5518, 5777, 7612, 8352, 8387, 9044 i 9910 zawierających 500 losów.

Wiedeń dnia 4. maja. Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2774 sztuk, a mianowicie: 1075 sztuk galicyjskich i bukowińskich, 694 sztuk węgierskich i 1005 sztuk niemieckich.

Płacono za woły węgierskie opasowe 52 zł. do 59 zł. — c., osobl. do 62 zł. — ct., za woły suchopaszowe — do — zł.; — za woły galicyjskie i bukowińskie opasowe 52, do 57 zł. — ct., osobl. 58 zł. — c., za suchopaszowe — do — zł. — ct., a woły niemieckie 53 do 64 zł. — ct. za 100 kilo mięsa.

Targ był żywszy, cena poprawiła się o 1 zł. na 100 kilo. Kilka partyj zostało niesprzedanych.

Wiedeń dnia 4. maja. Na dzisiejszy targ w Preszburgu spędzono wołów opasowych 1624 sztuk, a mianowicie: 1271 sztuk węgierskich, 353 sztuk niemieckich.

Płacono za węgierskie od 51 do 60 zł. — c. osobliwe do 62 zł.; za niemieckie 54 do 60 zł. osobliwe 63 zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był mdły, cena spadała o 1 zł. na 100 kilo. Wszystkiego nie rozprzedano.

A. Krzysztofowicz & Com

Wiedeń dnia 5. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny żywej: ciężkich bagonów 1652 szt. średnich bagonów 2086 sztuk, a galic. i bukow. warchlaków 3110 razem 6848.

Płacono za ciężkie bagony od 35 — do 37. — zł. za średnie bagony 30 do 35.— zł., za warchlaki od 32 do 38 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 5. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, 1652 sztuk ciężkich bagonów, 2086 średnich bagonów, 3247 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 36 - 38 zł. — ct., za średnie bagony od 34 zł. do 36 zł. — ct., za warchlaki od 32 zł. do 39 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Korespondent rzymski *N. Preus. Ztg.* donosi temu pismu, że na wypadek, gdyby trudności, jakie napotyka kościół katolicki w polskich prowincjach Rosji, przybrały większe rozmiary, zamierza papież założyć w Rzymie polski zakład misyjny na wielką skalę.

W pogranicznych urzędach cłowych królestwa Polskiego, w Michałowicach, na Baranie i w Sierasłowicach zarządziły władze rosyjskie ścisłą rewizję tajną, albowiem jest podejrzenie, że przemytnictwo, które w ostatnich czasach znacznie wzrosło, odbywa się w porozumieniu z rosyjskiemi urzędami granicznemi. Dla powstrzymania przemytnictwa straż graniczna została wzmocnioną.

W dobrze poinformowanych kołach w Rzymie sądzą, że pokojowe załatwienie sporu angielsko-rosyjskiego nie oddziała wcale na układy angielsko włoskie, dotyczące okupacji okolic Masawy na wybrzeżu morza Czerwonego, i że żadna z wydanych przez rząd włoski dyspozycyj nie zostanie cofniętą.

Wiedeń d. 7. maja. Stowarzyszenie wyborców śródmieścia uczyniło komitetowi wyborczemu lewicy propozycję kompromisu, żądając, aby czwarty mandat oddano Walterskirchenowi, zostawiając trzy pierwsze przy lewicy. Komitet wyborczy odrzucił kandydaturę Walterskirchena.

N. fr. Presse zamieszcza dziś jątrzący artykuł przeciw Polakom, w którym wzywa Bismarka, aby także i tu w Austrji spowodował prześladowanie Polaków.

Berlin d. 7. maja. (Pryw.) Przy wczorajszej rozprawie nad interpelacją Koła polskiego, tyczącą wydalania mieszkańców z nadgranicznych powiatów, minister Puttkammer podał liczbę wydalonych dotąd na 6.000.

Wywody ministra dla uzasadnienia rozporządzenia wywołały wielkie wzburzenie pomiędzy licznemi stronnictwami sejmu pruskiego.

Windthorst powiedział: Moralność publiczna stoi ponad zapatrywaniami pruskiego ministra. Niemcy w Rosji źleby odczuli, gdyby Rosja chciała używać odwetu. Wydalenie Niemców z Francji podczas wojny było powszechnie ganionem, Niemcy zaś następnie żądały odszkowania. Wydalania sprzecznemi są z uczuciami ludowemi i prawem narodów; bez ostrzeżenia, bez przygotowania są nagłe te wydalania szczególnie brutalnemi.

Puttkammer odpowiedział, że Windhoret może być spokojnym, ponieważ dobry stosunek z Rosją na tem nie ucierpi.

Przy dalszej rozprawie przemawiał także Ignacy Zyskowski, który podniósł spokojne zachowywanie się wydalanej ludności, podczas gdy Niemcy w Polsce kongresowej wyprawiają manifestacje i czynią agitacje.

Virchow także potępiał postępowanie rządu.

Tylko jedyny Wehr, urzędnik rządowy z Gdańska, miał smutną odwagę wystąpić w obronie wydalań.

Zagrzeb d. 7. maja. Sejm uchwalił cały budżet.

Rzym d. maja. W Izbie Mancini odpowiedział na interpelacje w sprawie polityki kolonialnej i potwierdza dawniejsze swe zdanie, że program ekspedycji na morze Czerwone jako skromny i rozumny nie może ani politycznych niedogodności ani finansowych ofiar sprowadzić. Co do ekspedycji w krainę Kongo, to tylko badacz Cecchi odpłynął do ujść rzeki Żoliba (Niger), który tamże zajęty studjami naukowemi, a prócz tego na życzenie Niemiec układa się o traktaty handlowe na podstawie zasad wolności handlu, uchwalonych na konferencji berlińskiej. Stosunki z władcami Abisynii i Szoa zaspakajające. Wyprawy na morze Czerwone kosztowały dwa miliony franków. Minister obstaje przy zapewnieniach o przyjaźni z Anglią, o szczerem przymierzu z mocarstwami środkowej Europy (Austro-Węgrami i Niemcami) i o równowadze na morzu Śródziemnem. Powiada dalej: Rząd nie pragnie bezczynności w polityce swojej, ale jest systematycznie przeciwnym każdej niebezpiecznej awanturze. Byłoby błędem wojskowym pójść na Keren, którego przynależność do Abisynii oparta na traktatach. Żąda od Izby, aby ta o jego polityce wypowiedziała swe zdanie.

Camporeale wnosi o przedłożenie korespondencji dyplomatycznej co do wypraw na Morze czarne. Cairoli wnosi o wotum niezaufania. Rozprawa nad żądaniem ministra Mancini odroczona do jutra.

Berlin d. 7. maja. Wczoraj popołudniu aresztowano trzydziestoletniego robotnika bez zajęcia, pochodzącego podobno z Ragnit za to, że rzucił kamieniem w okno cesarskiego pałacu, gdzie cesarza w owej chwili nie było. Chodziło widocznie o wybryk rozpasanej swawoli.

Parlament niemiecki odrzucił wniosek o zniesienie podatku od nafty i soli, gdyż rząd oświadczył, że nie mógłby na to przystać. Resztę paragrafów wniosku o podatek giełdowy przyjęto w brzmieniu komisji.

W Izbie sejmu pruskiego odpowiedział minister Puttkamer na interpelację wniesioną przez Polaków a przez centrum popartą: „Szanuję prawa międzynarodowe, ale prawa narodowe są mi droższe. Bezpieczeństwo i opieka dla niemieckiej kultury i dla niemieckiego obyczaju wymaga takich dotkliwych środków, które też opieką są dla pracy niemieckiej, gdyż tani polscy robotnicy zmuszają niemieckich do wychodźtwa.

Wywody ministra o lichym polskiem gospodarstwie w Prusiech zachodnich i opanowaniu tamże Prusaków, wywołają silne wzburzenie wśród polskich posłów. Minister oświadcza: „Rozporządzenia te nie mają nic ze sprawami religii do czynienia," prosi nie uważać wyrazów polski a katolicki za jedno i to samo. Zapowiada ostrzejsze zamknięcie granicy od strony rosyjskiej. W ogóle jest w Prusiech zachodnich 30.000 cudzoziemców; z tych jedna piąta część, której pobyt jest nielegalny, została wydaloną.

Windhorst oświadcza: Moralność publiczna stoi jeszcze wyżej, jak zdanie ministra. Niemcy przebywający w Rosji źleby na tem wyszli gdyby Rosja zechciała oddać pięknem za nadobne.

Wydalenie Niemców z Francji podczas wojny francuskiej zganiono ogólnie, i zażądano następnie za to poszkodowania. Wydalenia takie sprzeciwiają się uczuciom ludowym i prawu narodów. Windkorst oburza się mianowicie na niespodziewane zastósowanie wydalania, które się szczególnie brutalnie przedstawia, że go żadna przestroga ani przygotowanie nie poprzedziło.

Minister Puttkammer odpowiada: Dobre stosunki z Rosją nic na tem nie cierpią. Poseł Wehr (z taknazwanej Reichspartei wielki wróg Polaków) broni rządu. Poseł Ignacy Łyskowski z Prus, zwraca uwagę, że obchodzenia uroczystości na cześć Bismarka przez Niemców w Rosji zamieszkałych byłoby na przykład w polskiem mieście Łodzi mogło dać Rosji powód do wydalenia kilku tysięcy Niemców.

Windthorst obstaje przytem, że wydalenie kilku tysięcy ubogich mianowicie ludzi jest okrucieństwem. W takim razie lepiej już granicę zupełnie zamknąć. Odwołuje się do uczuć ludzkości. Virchow powiada, że rosyjscy studenci uskarzają przed nim na prześladowania policyjne. Inteligencja rosyjska zaprzestanie uczęszczać do Berlina i Berlin za stolicę wiedzy uważać. Już teraz liczba rosyjskich studentów dziwnie jest małą. Udającym się do Rosji Niemcom będzie trzeba odpokutować za to barbarzyńskie wydalanie, a przez to ucierpi niemiecki handel i niemieckie rolnictwo. Rozprawy trwały 3 godziny.

Petersburg d. 7. maja. Z powodu ostatnich rozpraw w angielskim parlamencie, *Journal de St Petersbourg* konstatuje z zadowoleniem, że kwestja wojskowa została z pod rozpraw usuniętą, a negocjacja napowrót zwrócona na grunt istnych obustronnych interesów środkowo-azjatyckich.

Przyjechali do Lwowa d. 7. maja 1885.

Hotel ŻORŻA: H. Prendowski z Krakowa, P. Rodakowski z Wiednia, A. Hausner z Brodów, J. Bosanyi z Budapesztu.

Hotel EUROPEJSKI: M. Urbański z Hoszowa, J. Czajkowski z Sarnek, A. Patalas z Kamieńca podolsk., L. Midelburg z Nowego Sącza, M. Buxbaum z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: B. Skibniewski z Balic, J. Stachórski z Krakowa, Z. Wasilkowski z Krakowa.

Hotel FRANCUZKI: C. Prendowski z Dźwiniacza, K. Bastgen z Romanowa, K. Köller z Krakowa, L. Haffenreich z Stryja, A. Flamm z Ołomuńca.

Hotel LANGA: B. Sanklewicz z Krakowa, J. Grohman z Schönberga, E. Cassel z Berlina, F. Hirsch z Wiednia

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

Początek o g. w pół do 8. wieczorem.

We czwartek dnia 7. maja 1885.

Właściciel kuźnic

(Le maitre des forges.)

dramat w czterech aktach Jerzego Ohneta.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 12 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano o godz. 3 minut 32 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z Izby handlowej, 7. maja 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	253 50	256 50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	222 50	226 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	282 —	287 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	230 —	235 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic 5 prc. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ „	91 —	92 50
„ „ „ 5 „ okres.	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ „	88 40	89 40
Banku krajowego 4½% w. a.	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 5 „ „	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ „	96 40	97 40
„ „ „ 5 wyls. z 10% prem	98 40	99 40
3. Listy dłużne za 100 złr.		
L. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	57 —	59 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102 25	103 50
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 60	91 60
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.75	5.85
Dukat cesarski	5.78	5.88
Napoleondor	9.79	9.89
Półimperjał rosyjski	10.17	10.28
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.22½	1.24½
100 marek niemieckich	60.40	61.10
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia, 6. Maja. 1885

godzina 1 minut 40 popołudniu

Alpiny.	40.25	Węg. akcje kr.	283.—
Anglo-austr.	100.—	Unionsbank.	76.75
Kolej Kr. Lud.	255.25	Nordbahn	240.—
Kolej Polud.	132.—	Kolej Alföld.	182.—
Kolej państw.	301.50	Kolej lw.-czern	223.50
Węg. Nordstb.	169.75	Wied. Commnal	129.50
Węg. obl. p. zł.	107.—	Elbetal	168.75
Węg. cis. losy r.	119.—	Länd-Bank	98.25
Renta. węg. 4%	95.85	Bankverein	102.—
Ros. rubel. pap.	1.24½	Losy węgier.	116.—
Galic. indemn.	102.75	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 7. maja

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	289.—	Anglo-austrj.	101.25
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn	131.50
Unionsbank	77.—	Napoleondor	9.84
Rossyj. bankn.	28	Usposobienie:	mierne

Berlin, dnia 6. maja

godzina 5 minut 36 po południu.

Rosyjsk. bankn.	202.60	Akcje kredyt.	473.—
Lombardy	238.—	Galicjakie	105.—
Poż. wschod.	58.70	Austr. bank.	164.80

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

4% Listy dłużne węgierskiego banku hipotecznego

3 ciągnienia rocznie.

Główna wygrana

50 000 złr.

sprzedają niżej kursu dziennego

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają bezwłocznie b

Wiedeń 5. maja.

	płacą złr.	w. a.	żądą złr.	w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 proc.	81 80	81 60		
„ „ w srebrze 5 „	81 95	82 15		
Pożyczki loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	126 —	127 —		
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	138 80	139 20		
1880 „ 100 „ „ „	39 25	40 —		
1864 „ 100 „ „ „	163 —	169 —		
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	154 50	156 50		
Renta złota 11 proc.		— —		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	102 25	103 25		
Bukowińskie	92 —	103 —		
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	— —	— —		
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	145 50	146 —		
Węgierska pożyczka kol. po 4% złr.	114 25	114 75		
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	98 75	99 25		
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	229 50	230 50		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	284 50	284 50		
Zakład kred. węgier. 200 złr.	283 50	284 25		
Towarz. zakład. niższo-austr. po 500 złr.	580	586		
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.				
Banka aust.-węgierskiego po 500 złr.	852	856		
Unionsbank po 100 złr.	75 75	76 25		
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	143 50	144 —		
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	101 25	01 75		
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	— —	— —		
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	180 50	181 —		
Elżbiety „ 200 „ „	285 —	285 5		
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2387	2392		
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 50	208 50		
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	258 75	264 25		
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	— —	— —		
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	223 25	224 —		
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	165 —	165 50		
„ „ I. B., 200 „	167 —	167 50		
Rudolfa po 200 złr. srebr.	181 75	182 50		
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	179 —	179 50		
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	238 50	239 —		
Südbahn po 200 zł. sr.	129 80	130 20		
Tramway wied. po 170 zł.	210 75	211 —		
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	173 —	73 75		
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	176 25	176 —		
Węgier. południ. (Maria) po	163 75	164 25		

	płacą złr.	w. a.	żądą złr.	w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł. spł. w 88 lat 5 pr. w. a.	125 —	126 25		
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	98 75	99 25		
„ „ „ 5 „ „	90 50	91 50		
Galic. bank hipot. 6 pr. we.	99 —	99 75		
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101 40	102 —		
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —		
„ „ „ w. a. 5 „	102 —	102 25		
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	98 70	99 —		
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	98 50	99 —		
Czeska z 500 złr. sr. w. a.	108 50	— —		
Elżbiety po 5 pro. sr.	— —	— —		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —		
„ „ 1870 5 „ „ „	— —	— —		
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —		
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	105 50	106 50		
„ „ 5 „ w.a.	102 —	— —		
„ „ 5 „ srebr.	109 —	110 —		
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99 —	99 30		
„ II. em. 5 pro.	— —	— —		
„ III. em. 1871 300	— —	— —		
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —		
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —		
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —		
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869				

	płacą złr.	w. a.	żądą złr.	w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1873 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —		
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —		
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —		
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —		
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 6 proc.	98 —	98 50		
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	75 —	176 —		
Klary po 40 złr. m. k.	42 25	43 —		
Insbruckie prem. poż.	18 50	19 50		
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	20 —		
Krakowskie po 20 złr. m. k.	— —	18 35		
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —		
Budzińskie m.	46 —	47 —		
Palffy po 40 złr. m. k.	38 50	39 50		
Rudolfa po 10 złr. m. k.	17 50	18 50		
K. Salm po 40 zł. m. k.	52 50	53 50		
Sołnogrodzkie prem. poż.	21 50	22 50		
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 75	48 25		
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	24 75		
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 25	28 25		
Windischgrätz po 20 zł. m k.	36 —	37 —		
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	61 05	61 20		
Frankfurt 100 mark	61 05	61 20		
Hamburg 100 mark	61 05	61 20		
London 100 fut. sterl.	124 95	125 35		
	9 32	9 37		

Wdowa w średnim wieku, bez dzietna, poszukuje umieszczenia przy gospodarstwie większym miejskim lub do zajęcia się domem, dziećmi, wiekową albo słabą osobą w miejscu lub na prowincji. Szyje na maszynie a przytem jest wyśmienitą kucharką i ma się na pieczywie i zobowiązuje się delikatniejsze rzeczy pięknie prasować. Adres: Marja Szypowa w domu Wielmożnego Jana Ludwika Skarbka na RURACH l. 29.
2638 1—2

EKONOM żonaty mający dziewiętnastoletnią praktykę z świadectwami chlubnemi, poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej" pod lit. St. B.

Pomieszkania

składające się:
z 2, 4, 5, 6 i 7 pokoi, werandy, kuchni etc. w parterze i na I. piętrze (z balkonami) ulica Brajerowska 6.
Sklepy, składy, stajnia, wozownia, w realnościach ulica Kazimierzowska 37 i 59 (do których wchód również w przedłużeniu ulicy Jagiellońskiej)
Parcele pod budowę do sprzedania przy nowo stworzonej częściowo już zabudowanej ulicy Brajerowskiej i w przydłużonej ulicy Jagiellońskiej (najkrótsze połączenie ulicy Gródeckiej z ulicą Jagiellońską).
Bliższej wiadomości udzieli właściciel p. Emil Brajer lub tegoż biuro w godzinach między 9—1 przedpołudniem i 3—6 popołudniu. 2594 5—5

Majątek na Podolu

pół mili od stacji kolei żelaznej Karola Ludwika, 350 morgów przestrzeni, jest z wolnej ręki **do sprzedania**. Budynki mieszkalne i gospodarcze dobre, czynsz propinacyjny 400 złr.; obsiewy: 100 morgów pszenicy, 14 morgów żyta, 70 morgów owsa, 18 morgów jęczmienia. Długu bankowego 13.000 złr. — Bliższych informacyj udzieli adwokat GLOGIER w Tarnopolu. 2618 2—3

Dopiero co wyszło dzieło:
Nasze stosunki społeczno-polityczne
z życia, naszkicował
dr Seweryn Rabiński.
Cena 4 marki (str. 216 i XII.)
Nakładem „księgarni **STUHRA**"
1766 (Z. Gerstmann w Berlinie.) 2 3

NAUKI kroju damskiego
ułatwionym sposobem według najnowszego systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica **Sykstuska Nr. 14.** I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
Zapisywanie się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Wdowa po byłym urzędniku poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwa na wsi lub w miejscu — albo do prowadzenia dzieci. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności Administracja „Gazety Narodowej."

Leśniczy
życzy sobie przyjąć posadę adjunkta lasowego. Służby lasowej liczy 10 lat, wieku 33 lat, mówi językiem czeskim i niemieckim. Rok był przy tartaku parowym. Może wykazać się dobremi świadectwami. Łaskawe zlecenia pod adresem „Förster" przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej". 2615 1—1

Kretony,
perkale i satyny kolorowe pikę brylan. i dymę białą płócienka kolorowe, Oxfort, i biały Szierting, (szczególny gatunek zgnesu) **i płótno amerykańskie,** poleca pod gwarancją za **dobroć, trwałość** i sumienną cenę
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczba 26.

Ziemstwa Rohitsch szczawa
„Tempelquelle" i „Styriaquelle"
Doświadczony środek przeciw katarom żołądkowym. Przyjemny napój orzeźwiający. Zawsze w świeżem napełnieniu w dyrekcji w Sauerbrunn, Styrja.
1402b 3 8

Nowości na sezon obecny
poleca w największym wyborze
Magazyn Schayerów
we LWOWIE. 2534 4 ?

Nieprzemakalne
gunia i suknie guniowe
(LODEN),
z najlepszej styryjskiej wełny czystej, koloru brunatnego, popielatego i czarnego naturalnego.

Lekki płaszcz na deszcz z kap.	zł. 7.—	Eleg. menżyków lub okrywka od	zł. 16—32
„ „ do podróży i na polowanie z kapuzą	„ 10.50	Styryjskie sacco lub kurtka	„ „ 10—20
„ „ cesarski l. okrywka	„ 12.—	Całe ubranie męzkie	„ „ 20—3
		Damski żakiet lub palto	„ „ 10 20

Nieprzemakalne kapelusze z Loden,
dla mężczyzn, pań i dzieci po złr. 2.50 do 4.
Wszelkie gatunki męzkiej i damskiej Loden, umodnizowane materje gumowe wysyłam na metry, lub według upodobania w gotowych sukniach rzetelnie i rychło za pobraniem. 2885 10—?
Joh. Günzberg, handel sukna
w GRAZ, (Styrja).

Sześć medali zasługi i Dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie *piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność — Cena 2 złr.*

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN *najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje,* cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Pomada chino-taninowa
jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct. z opakowaniem 15 ct. więcej.
Nr. 888.
Wielmożny panie Ihnatowicz we Lwowie!
Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał.
Zostaję z szacunkiem WPana
2067 3 ? *Władysław Pilszak, Duszatyn.*

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3.
Hotel Europejski, ul. Halicka róg wałowej,
w KRAKOWIE Sukiennice liczba 20.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2051 6—?

Mamy zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że urządziliśmy **skład główny** od niepamiętnych czasów znanej
Wody Bilińskiej
silnej szczawy alkalicznej („Biliner Sauerbrunn"), która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji **E. Mendrochowicza** we Lwowie, istniejącym tamże od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.
M. ks. Lobkowicza
Dyrekcja przemysłowa w BILIN (Czechy).
W uzupełnieniu powyższego doniesienia Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza, oświadczam Szanownym Pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.
E. Mendrochowicz,
Główny skład wód mineralnych
we Lwowie, Rynek, liczba 44. 2631 2—16

Z dniem 1go maja 1885
zniża się cenę
koksu gazowego
I klasy na 80 ct. za 50 kilo.
Zarząd zakładu gazowego
we Lwowie.
2607 3—3

Magazyn
J. Drexlera & Synów
we Lwowie l. 2. Plac Kapitulny
poleca świeżo otrzymane, w wielkim wyborze
Płótna i stołową bieliznę
pierwszorzędnych fabryk
Dreliszki liberyjne i materacowe
Satyny i kretony francuskie najmodniejsze
Bieliznę męzką
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna
Pościel kompletną własnego wyrobu
Łóżka żelazne
DYWANY angielskie,
KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe
Kocyki na łóżka
Koce na konie i Grefenberskie
Cenniki i próbki franco 2598 2—4

Hôtel de l'Europe
we Wiedniu, II. Asperngasse Nr. 2 1039 3—6
Hotel położony w bezpośredniej bliskości **dworców kolei** północnej i północno zachodniej, tudzież **przystani ładunkowej** parowych okrętów z **nader elegancko** i z największym komfortem urządzonymi **pokojami,** salonami, **wyborną restauracją,** z ogrodem letnim i własną kawiarnią, poleca się uprzejmie podróżującej publiczności. **Pokój od 1 zł.** i wyżej. **Właściciel Werhovszky & Stotz.**

Magazyn bławatny i konfekcyj
Henryka Schwarza
w Krakowie ul. Grodzka 13.
poleca
Nowości wiosenne i letnie
mianowicie:
Materjały na suknie
w wełnie, jedwabiu i kotonerjach.
Gotowe okrycia,
Kostiumy, Jersey,
Turniury itp.
SKŁAD PŁÓTNA,
bielizny stołowej, chustek do nosa
Pończoch Firanek,
Kap na łóżka, Pledów,
Dywanów itp.
Skład fabryki Sławuckiej.
Zamówienia na suknie i okrycia uskuteczniają się spiesznie.
Próbki i cenniki na żądanie.
2445 8—8

St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku, l. 42,
poleca
przez SUEZ sprowadzane
przewyborne w smaku i zapachu
Herbaty chińskie,
mianowicie: Cena za pół kilo
Nr. 0. „ASSAM-PECCO-MANDARIN", najprzedniejsza mieszanka aromatyczna, silnie naciągająca: zł. 5.—
„ 1. „TASZU" Perła Chin, żółto-kwiatowa arom. „ 4.40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA", białokwiatowa arom. „ 4.
„ 3. NANDŻYN czarna. Pierwszy zbiór wiosenny „ 3.20
„ 4. SOUCHONG czarna bardzo dobra z przyj. zapachem „ 2.80
„ 5. CONGO famil. dobra z czystym smakiem „ 2.—
„ 6. PROSZEK herbaciany „ 1.50
„ 7. WYSIEWKI z najlepszych herbat „ 1.70
Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje
Kawy które rozsyła franco pocztą w woreczkach 5-kilowych, po:

Rio żółta pospolita	zł. 6.40
Santos żółta, czyste zdro. ziarna	„ 6 80
Columba żółta, duże ziarna	„ 7.20
Rio zielona a la Syrjus	„ 7.20
Domingo blada, dobra w smaku	„ 7.60
Portorico zielona wcale dobra	„ 8.—
Malabar perłowa	„ 8.40
Laguayra zielona dobra i arom.	„ 8 80
Kuba ciemno zielona mocno arom.	„ 9.—
Ceylon plantacyjna drobniejsza	„ 9.40
„ „ grubsza szlac.	„ 10 —
„ „ najgrubsza	„ 10.40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„ 10.—
„ złotawa	„ 10.40
Moka arabska silna aromatyczna	„ 9 60
Perłowa Ceylon szlach. w smaku	„ 10.40
Menado brunatna najszlach.	„ 10.80
St. Jago di Cuba ziel. najszl.	„ 10.80

Koniak francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 3.50, 4, do 5.50 flaszka.
Stare wina tokajskie
i inne w wielkim wyborze.
Różne owoce deserowe.
2004 1—?

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.
Ktoby sobie życzył wejść w transakcję kupna i sprzedaży dóbr w **Królestwie Polskiem** lub w Galicji większych i mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznymi, lub bez takowych, oraz co do zamiany dóbr jednych na drugie lub też na domy w Warszawie i Krakowie, raczy szczegółowe i treściwe pod względem wymagań przysłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za morg (morg 30) oraz domu pod adresem Grodecki, ulica Straszewskiego Nr. 22. w Krakowie. 2578 3—12

Resztki sukna
o prawdziwych kolorach, z dobrego materjału **od 1 zł.** metr i wyżej. Wzorki wysyłają się, za zobowiązaniem się zwrotu franco.
Skład fabryczny sukna
zum „Weissen Lamm"
w Bernie.
1309 1 ?

Jest do wydzierżawienia FOLWARK
mórg nowopolskich 600 w gubernii lubelskiej powiecie Hrubieszowskim. Ziemi ornej pszennej mórg 450. Łąk nad rzeką Bug położonych mórg 150. Do wejścia w dzierżawę potrzebny kapitał około 10 000 rs., na kaucję zakupno inwentarzy i pierwszą tenutę.
Na sprzedaż folwark
mórg 1000 w gubernii lubelskiej powiecie Hrubieszowskim. Gruntów ornych 580 pszennych, łąk nad Bugiem morgów nowopolskich 370 Pastwisk mórg 100. Stałe dochody rubli 1785. Reflektanci prz słać raczą adresa do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, w Warszawie Senatorska 18, pod lit. W. B 2548 3 3

Glińsko.
Fabryka wyrobów ceramicznych, wyrabia:
Piece kaflowe
różnego kształtu, tudzież na zamówienie także: **Dachówki, cegły, Dreny itp.** Bliższą wiadomość udziela:
Arnold Werner,
we Lwowie, (ul. Sobieskiego 3.)
2841 I 2—?

Przeszło 200 maszyn w użyciu.
Założona 1882. 24 medale
MASZYNY do CZYSZCZENIA LATRYN
wozy do wywożenia nieczystości, nowego systemu wypróżnienia do bezwonnego wypróżnienia kloak sporządza i dostarcza
Wm Knaust we Wiedniu
c. k. uprzyw. fabryka maszyn, specjalnie silnawek parowych, sikawek do ognia, do ruchu ręcznego, przyrządów pożarniczych, pomp wszelkiego rodzaju i towarów metalowych.
Powszechne katalogi gratis i franco.
UWAGA! Tylko te aparaty latrynowe są prawdziwe, które kupowane bywają bezpośrednio z fabryki.
1191 3 24

Kto ma Majątek ziemski
na sprzedaż
zechce się zaraz zgłosić Lwów, post. rest. S. 100.
2637 1—2

ASTHME
Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu POMEZ LEVASSEURA.

NEVRALGIES
Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra CADIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseura, rue du Pont-Neuf, 9.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

BRACIA LANGNER,
we Lwowie, ulica Halicka, liczba 16,
polecają:
Koszule męzkie białe, gładkie, po cenie fabrycznej złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3; kolorowe „Oxford" po złr. 2.15 i 2.80; nocne (huculskie po 2.50).
Koszule dla chłopców białe, tylko w jednym gatunku wybornym po złr. 1.50.
Kalesony z „Calico" domowej roboty po złr. 1.20, 1.40 i 1.60.
Kołnierzyki sztuka po 20, 28 i 25 ct.
Mankiety para 35 i 40 ct.; w tuzinie taniej.
Chustki do nosa od 15 do 60 ct. sztuka, jedwabne 75—1.50, w tuzinie taniej.
Skarpetki białe i kolorowe para od 15 ct., w tuzinie taniej do zł. 1.50.
Chustki na szyję jedwabne i wełniane od ct. 95 do zł. 7.50
Krawatki w największym wyborze **szelki, spinki, szczotki, grzebienie** i t. p.
Rękawiczki wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, **pularesy, tytonierki, papierki cygaretowe** i t. p.
Cylindry składane (chapeaux claques) tybetowe zł. 5.50, atłasowe zł. 9.
Kamizelki włóczkowe z rękawami i **pończochy** do polowania.
Sztylpy i kamasze skórz. do polowania i do konia para zł. 3.50—6.
Parasole bawełniane, wełniane i jedwabne od złr. 1.20 do 10.
Płaszcze gumowe w różnych gatunkach od złr. 10.50 do 28.
Kalosze męskie wyższe para 4 złr., niższe 3 złr., — damskie wyższe złr. 3.50, niższe złr. 2.80 i 2.50
Perfumy, mydła, woda kolońska, puder i t. p. 4024 5—?

Uwiadomienie.
Niniejszem mam zaszczyt ogłosić Szanownej Publiczności, — że rozpocząłem **handel komisyjny bydłem rogatem i nierogatem,** a zarazem przypominam łaskawej pamięci mój od r. 1872 istniejący **handel komisyjny** w Grossmarkthalle dla rozmaitego mięsa i dziczyzny. — Posyłki mogę bezzwłocznie i niefrankowane tą koleją być uskutecznione. — O zaufanie Szanownej Publiczności prosi 2619 4—?
Stanisław Dziurzyński,
Adres: dla żywego bydła jest: St. Dz. St. Marz.
„ „ mięsa jest: St. Dz., Wien, Grossmarkthalle.

Słodowe
korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki
SORBETÓW TURECKICH
rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po cenie za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół klgr. 80 ct., za ¼ klgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2368 17—52

Ogrodnik
w sile wieku, żonaty, we wszystkich gałęziach swego zawodu biegły, przez 17 lat na miejscu, poszukuje odpowiedniej posady przy większym ogrodzie każdego czasu. — Adres: **Franciszek Gołębiowski,** w Hucie Komorowskiej przez Kolbuszową. 2627 2—4

Biuro wywiadowcze Julji Witoszyńskiej,
we Lwowie, nr. 28, Rynek,
ma do polecenia
Nauczycielkę do 5tej klasy, posiadającą język niemiecki, polski, ruski i początki francuskiego, roboty ręczne, w ogóle, co tylko dla panienek potrzebne, także naukę kroju sukien
Rządcy zaopatrzeni świadectwami z długoletniej praktyki, ekonomowie, leśni czy egzaminowani, gierzy, są każdego czasu do umieszczenia. — Wiadomość w biurze wywiadowczem **Julji Witoszyńskiej,** Rynek, l. 28. 2617 2 3
Panny służące, jak również **bony** są do umieszczenia z polecenia biura **J. Witoszyńskiej.**

Do wydzierżawienia
Folwark Mszana
(Stacja kolei pode Lwowem)
obszaru 135 morgów
łąk 63 „
pastwisk 49 „
Zgłaszać się: ulica Majerowska, l. 3, piętro II. 2618 2—8

Wprost z Ameryki
południowej sprowadzona
WYBORNA KAWA
poleca
Sirius
(Artur Kościcki)
Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, nr. 23,
2075 1—?
na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60,
na prowincję
4½ kilo złr. 7.20, 7.70 i 8.20
franco.
Co miesiąca świeży transport.

Zakład kąpielowy
Morszyn
przyjmuje od 10. kwietnia chorych na leczenie hydropatyczne: sezon kąpieli solankowych i borowinowych rozpocznie się dnia 1 maja, o czem później ogłosze-nie obszerniejsze uwiadomi.
Dr. Aleksander Medwey.

Wydawca: Dr. Kazimierz Krasicki. Odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej".